Zachęcamy, zostań naszym patronem www.patronite.pl/gloszabrza

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Prezydent z absolutorium, czyli trzy oceny w jednej str. 3
Gmina chce nałożyć 3,3 mln zł kary na PreZero str. 4
Ile zarobili i jaki majątek mają kulturalni szefowie? str. 8



UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.

Cena 4,90 zł (w tym VAT 8%) 2.7.2026 r. Nr 26 (3502) www.GlosZabrza24.pl

Od uderzenia pioruna zapalił się zabytkowy budynek. Lokatorzy w porę uciekli, niestety pobliskie hydranty gaśnicze nie zadziałały

Na pomoc pogorzelcom

Potężna nawałnica burzowa, która w poniedziałkowy (29 czerwca) wieczór przeszła nad Zabrzem, wyrządziła największe szkody w Rokitnicy, a dokładnie na zabytkowym osiedlu Ballestrema. W trakcie wyładowania atmosferycznego piorun uderzył bezpośrednio w dach tzw. czworaka przy ul. Nowowiejskiego, czyli piętrowego budynku z 1910 roku z czterema osobnymi wejściami, zajmowanego przez cztery różne rodziny. W efekcie zapaliło się poddasze jednego z mieszkań i ogień szybko zaczął trawić wnętrze całej nieruchomości. Choć początkowo żywioł nie był widoczny na zewnątrz, okoliczni sąsiedzi szybko zorientowali się w powadze sytuacji i zaczęli bić na alarm, nawołując do pilnej ewakuacji swych znajomych zza płotu. Niestety, po dotarciu na miejsce pierwszych zastępów strażackich okazało się, iż w ogóle nie działają pobliskie hydranty! Pożarnicze węże trzeba było ciągnąć przez tamtejszy park aż do następnej ulicy Pomorskiej, gdzie wedle relacji jednego z naszych Czytelników, też nie wszystkie urządzenia z wodą działały. Akcja dogaszania resztek ognia i wynoszenia najpotrzebniejszych rzeczy pogorzelców trwała do godziny 2 w nocy.

DOKOŃCZENIE NA STR. 6



KM PSP ZABRZE

PROMOCJA

To wydanie można także kupić on-line na stronie EPRASA.PL

Terma-Dom ma nowego właściciela i zarząd

Powalczą o ciepło

Od wczoraj (1 lipca) zabrzańska spółka Terma-Dom ma nowego właściciela i nowy zarząd, choć z częściowym udziałem dawnego kierownictwa. W czerwcu 2026 roku większościowym udziałowcem spółki została South Energy Partners z Wodzisławia Śląskiego. Zmiana ta ma na celu wzmocnienie działań związanych z dalszym funkcjonowaniem i modernizacją systemu ciepłowniczego, zwłaszcza w kontekście zapowiadanej likwidacji koksowni Jadwiga i zapewnieniem dostaw ciepła dla potrzeb Szpitala Miejskiego w Biskupicach, strefy ekonomicznej oraz pobliskiego osiedla.

– *W związku z wypowiedzeniem przez JSW Koks umów dotyczących dostawy gazu koksowniczego oraz odbioru pary i pozostałych mediów energetycznych, kontynuujemy działania zmierzające do modernizacji obecnego źródła ciepła. Planowany kierunek zakłada budowę nowoczesnego układu opartego na gazie ziemnym, który umożliwi produkcję ciepła i energii elektrycznej w wysokosprawnej kogeneracji* – podkreśla Michał Czyż, nowy prezes zabrzańskiej spółki.

Spółka niezwłocznie po otrzymaniu wypowiedzenia umów wystąpiła o określenie warunków przyłączenia do sieci gazowej. Zlecono również opracowanie koncepcji modernizacji źródła ciepła. Obecnie spółka wysyła zapytania ofertowe dotyczące przygotowania studium wykonalności dla planowanego zadania. – *Według obecnych szacunków płynne przejście z produkcji ciepła opartej na gazie koksowniczym na nowe źródło zasilane gazem ziemnym wymaga około 2–3 lat dalszej pracy koksowni Jadwiga* – podsumowuje nowy prezes. **(pej)**

ZBM-TBS ZABRZE
Zielone pasje nagrodzone
str. 2

ISSN 0209-2719
26
9 770188 866248

PROMOCJA

NOWE MODELE CHERY W GLIWICACH!
7 LAT GWARANCJI | ATRAKCYJNE FINANSOWANIE | UBEZPIECZENIE ZA 1 PLN
CHERY | CITY CAR Gliwice, ul. Łabędzka 26, tel. 32 332 44 44



eprasa.pl cc8e72decf

Okiem zabrzańskiego radnego sejmiku śląskiego (7)

Absolutorium i hospicjum dziecięce

Podczas ostatniej sesji Sejmiku Województwa Śląskiego, zarząd województwa śląskiego uzyskał absolutorium i wotum zaufania. Regionalna Izba Obrachunkowa nie wniosła uwag do realizacji budżetu za rok ubiegły, a jego wykonanie oceniła pozytywnie. Korzystną dla zarządu opinię wydała także komisja rewizyjna, której jestem członkiem. Istotne jest, że moja komisja bez głosu sprzeciwu rekomendowała sejmikowi podjęcie uchwały za udzieleniem absolutorium i wotum zaufania. Głosowanie nad wotum zaufania zawsze poprzedza analiza raportu o stanie województwa. Obowiązek jego opracowania nakładają na przepisy ustawy o samorządzie województwa. Zgodnie z nimi obejmuje on podsumowanie działalności zarządu województwa w roku poprzednim, w szczególności realizację polityk, programów i strategii, uchwał sejmiku województwa i budżetu obywatelskiego.



Warto przypomnieć, że przygotowany dokument składa się z informacji ogólnej związanej z sytuacją społeczno-gospodarczą województwa wraz z opisem statystycznym obszarów wskazanych w strategii rozwoju województwa, a także z syntetycznego opisu realizacji polityk, programów i strategii. Raport zawiera też załączniki: informację o stanie realizacji uchwał Sejmiku Województwa oraz sprawozdanie z realizacji budżetu obywatelskiego.

Podczas sesji przyjęliśmy również m.in. uchwałę dotyczącą zmian w wieloletniej prognozie finansowej. Czerwcową sesję poprzedziła uroczystość uhonorowania laureatów w konkursie *Przyjaciel rodziny 2026,* organizowany przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej Województwa Śląskiego.

Niezwykle poruszającym punktem posiedzenia było omówienie inicjatywy ponad podziałami politycznymi dotyczącej wybudowania stacjonarnego hospicjum dla dzieci przy fundacji śląskie hospicjum dla dzieci Świetlikowo. Celem jest zapewnienie najmłodszym, ciężko chorym mieszkańcom naszego województwa godnego odejścia. Przez 17 minionych lat hospicjum domowe Świetlikowo otoczyło opieką około 900 nieuleczalnie chorych dzieci z całego województwa śląskiego. To dzieci, których rodziny każdego dnia mierzą się z niewyobrażalnym cierpieniem. *„Dzisiaj trwa budowa miejsca, którego w naszym województwie po prostu nie ma. Miejsca stworzonego wyłącznie dla dzieci. Miejsca, w którym każde z dziesięciu pokoi będzie wyposażone w specjalistyczną instalację tlenową, gdzie będzie można zapewnić najmłodszym godną opiekę, a ich rodzicom choć odrobinę spokoju i wsparcia w najtrudniejszych chwilach życia. Do zakończenia tej budowy potrzeba na teraz 16 milionów złotych. To ogromna kwota, ale kiedy podzielimy ją przez liczbę mieszkańców naszego województwa, okazuje się, że wystarczyłoby około 3 złote i 70 groszy od jednego mieszkańca. Gdyby każdy wpłacił równowartość jednego bochenka chleba…”* – podkreślono w toku dyskusji.

Jako radny województwa śląskiego oczywiście zachęcam do wsparcia tej szlachetnej inicjatywy.

Adam Koczyk
radny wojewódzki

PROMOCJA

ZBM-TBS ZABRZE

ZBM-TBS Zabrze rozstrzygnął konkurs dla mieszkańców „Mój Zielony Balkon” i „Zielony Ogródek Przydomowy”

Zielone pasje nagrodzone

Mieszkańcy Zabrza udowodnili, że nawet niewielki balkon czy przydomowy ogródek mogą stać się prawdziwą zieloną oazą, przełamując stereotypowe myślenie o mieście jako betonowej pustyni. ZBM-TBS Zabrze rozstrzygnął właśnie konkursy „Mój Zielony Balkon” i „Zielony Ogródek Przydomowy”, których celem było promowanie estetyki otoczenia oraz zachęcanie mieszkańców do pielęgnowania otaczającej nas zieleni.

Do konkursów zgłoszono liczne fotografie prezentujące efektowne aranżacje balkonów i ogródków. Zdjęcia opublikowano na profilu Facebook spółki, gdzie od 19 do 22 czerwca mieszkańcy wybierali laureatów, oddając głosy w formie polubień.

W kategorii „Mój Zielony Balkon” zwyciężyła pani Zuzanna Folta, której zdjęcie zdobyło 200 pozytywnych reakcji. W konkursie „Zielony Ogródek Przydomowy” pierwsze miejsce zajęła pani Agnieszka Andrzejewska z wynikiem 180 polubień. Laureatki otrzymały vouchery o wartości 500 zł do sklepów Leroy Merlin, ufundowane przez partnera konkursu – Leroy Merlin Polska.

– Konkurs pokazał, że nasi mieszkańcy z zaangażowaniem dbają o swoje najbliższe otoczenie. Cieszy nas nie tylko liczba zgłoszeń, ale także wysoki poziom prezentowanych aranżacji. Dzięki takim inicjatywom wspólnie tworzymy estetyczne, przyjazne i bardziej zielone osiedla. Gratuluję zwycięzcom i dziękuję wszystkim uczestnikom za inspirację. Już dziś zapraszam do udziału w kolejnych edycjach konkursu – podkreśla Prezes Zarządu ZBM-TBS Zabrze Dariusz Kosiorek.

Pani Zuzanna, zwyciężczyni konkursu „Mój Zielony Balkon”, zapytana o udział w inicjatywie, mówi:

– Uważam, że to świetna inicjatywa, która pokazuje, że nawet mały balkon może być zielonym i naprawdę przyjemnym miejscem. Wzięłam udział w tych zmaganiach, bo chciałam pokazać efekty swojej pracy. A może też akurat kogoś zainspiruje mój zielony balkon do stworzenia swojego zielonego zakątka.

Nagroda dla pani Zuzanny została już wręczona. Na odbiór vouchera czeka jeszcze laureatka konkursu „Zielony Ogródek Przydomowy” – pani Agnieszka.

Organizatorzy zapowiadają, że konkurs będzie kontynuowany w kolejnych latach.







eprasa.pl cc8e72decf

Po raz pierwszy w historii miasta, jedną decyzją udzielono absolutorium trojgu włodarzom Zabrza

Koniec politycznych waśni?

Po tygodniach zakulisowych spekulacji i politycznych rozgrywek, Rada Miasta w Zabrzu udzieliła prezydentowi Kamilowi Żbikowskiemu pierwszego w jego karierze samorządowej wotum zaufania oraz absolutorium z wykonania budżetu za 2025 rok. Finansowe podsumowanie wydatków gminy działającej w trybie programu ostrożnościowego pozytywnie oceniła też wcześniej Regionalna Izba Obrachunkowa. Choć trzeba zaznaczyć, że to absolutorium za okres, w którym miastem rządziły aż trzy osoby: wpierw Agnieszka Rupniewska, a po jej odwołaniu pełniąca funkcję prezydenta Ewa Weber, a dopiero w wyniku przedterminowych wyborów nowym włodarzem został Żbikowski. Sam obecny prezydent z dumą podkreślał, że nie tylko zdołano rozpocząć proces zmniejszania zadłużenia miasta, ale nawet wypracowano tzw. nadwyżkę operacyjną (blisko 20 milionów złotych). Niemniej w bilansie końcowym pojawił się deficyt wynoszący blisko 50 mln zł. Co jednak zwracało uwagę, choć absolutorium zostało udzielone przytłaczającą większością głosów (przeciw było tylko czterech radnych Przyjaznego Zabrza, zrzeszających dawnych współpracowników Żbikowskiego) to atmosfera w sali głosowań daleka była od sielanki.

W czasie prezentowania oświadczeń klubów radnych najbardziej przykuł uwagę tekst odczytany – w imieniu Koalicji Obywatelskiej–Nowego Zabrza – przez przewodniczącego Rady Miasta, Grzegorza Olejniczaka. Wynikało z niego, że miasto podniosło się z kryzysu finansowemu nie dzięki Żbikowskiemu, lecz między innymi dzięki… odwołanej w referendum Agnieszce Rupniewskiej. A przecież to sama Ewa Weber, po objęciu władzy z woli premiera, alarmowała, że miastu może do końca 2025 roku zabraknąć 100 mln zł do zbilansowania budżetu! – *Uważamy, że osiągnięty wynik budżetu miasta 2025 roku, w szczególności w kontekście rozległego kryzysu finansowego, zmiany na stanowisku prezydenta miasta i konieczności przeprowadzenia wyborów, można uznać za dobry. Głównie jednak dzięki temu, że polegał na kontynuacji programu postępowania ostrożnościowego, a kluczowe było zarządzanie miastem przez pierwsze osiem miesięcy 2025 roku, a więc w czasie, gdy funkcję prezydenta miasta pełniły kolejno Agnieszka Rupniewska i Ewa Weber* – stwierdził Olejniczak. O tym, że Rupniewska w pół roku powiększyła zadłużenie miasta o blisko połowę odziedziczonego długu nie wspomniał ani słowem…

Jeszcze dalej poszli w komentarzach radni Nowego Zabrza, a więc stowarzyszenia Agnieszki Rupniewskiej. Na profilu internetowym ich stowarzyszenia czytamy: *„Te świetne wyniki – dochody zrealizowane w 98% i 19,6 mln zł nadwyżki operacyjnej, to bezpośredni efekt trudnych decyzji i wdrożenia programu postępowania ostrożnościowego, których dokonała prezydent Agnieszka Rupniewska, a które były kontynuowane przez panią Ewę Weber. To pozyskana pożyczka z Ministerstwa Finansów uratowała Zabrze przed bankructwem, do którego doprowadziły rządy Pani Małgorzaty Mańki-Szulik. Rola obecnego Prezydenta ograniczyła się w zasadzie do kilkumiesięcznego kontynuowania planu zapoczątkowanego przez Prezydent Agnieszkę Rupniewską. Prawdziwy test własnych pomysłów na finanse jest dopiero przed obecnym Prezydentem.”*

Zdecydowane poparcie

Jednym z ważniejszych punktów poniedziałkowej (29 czerwca) sesji radnych było przedstawienie raportu o stanie miasta. Dokument zawierał kompleksowe informacje dotyczące funkcjonowania Zabrza, obejmujące m.in. dane o liczbie mieszkańców (jest nas już tylko nieco ponad 150 tysięcy), majątku gminy, realizowanych inwestycjach oraz najważniejszych działaniach podejmowanych przez samorząd w minionym roku.

Po zakończeniu debaty radni przystąpili do głosowania nad udzieleniem prezydentowi wotum zaufania. Za jego udzieleniem opowiedziało się 19 radnych, przeciw było 6 osób (oprócz czterech radnych Przyjaznego Zabrza także Łucja Chrzęstek-Bar oraz Sebastian Dziębowski), a nikt nie wstrzymał się od głosu. Kolejnym punktem obrad było głosowanie nad absolutorium, które jest jednym z najważniejszych elementów kontroli działalności organu wykonawczego jednostki samorządu terytorialnego. Oznacza, że rada właściwie ocenia sposób wykonania budżetu i potwierdza prawidłowość prowadzonej gospodarki finansowej.

Budżet Zabrza za 2025 rok zamknął się dochodami w wysokości 1 miliard 434 milionów 700 tysięcy złotych, natomiast wydatki wyniosły 1.483,4 mln zł. Deficyt budżetowy był więc niższy od pierwotnie planowanego i wyniósł 48,6 mln zł. Jąk wskazywał prezydent Żbikowski, szczególnie istotnym wskaźnikiem jest osiągnięcie po raz pierwszy od kilku lat nadwyżki operacyjnej, która przekroczyła 19,6 mln zł. Oznacza to, że bieżące dochody miasta były wyższe niż wydatki przeznaczane na codzienne funkcjonowanie samorządu. W ocenie prezydenta, jest to ważny sygnał świadczący o poprawie kondycji finansowej miasta i zwiększeniu możliwości planowania kolejnych inwestycji. W kluczowym głosowaniu w sprawie udzielenia absolutorium przeciwko było wyłącznie czterech radnych Przyjaznego Zabrza.

– *Referendum nie odbyło się po to, aby zmienić nazwisko na drzwiach gabinetu prezydenta. Referendum odbyło się po to, aby zmienić sposób zarządzania miastem. Bo zmiana nie polega na tym, że zmieniają się twarze. Zmiana polega na tym, że zmieniają się standardy. Dzisiaj zbyt wielu mieszkańców zadaje sobie pytanie, gdzie jest ta zmiana?* – argumentował radny Maciej Zgrzendek, zarzucając Żbikowskiemu powielanie wzorców jego poprzedniczek, które przecież sam piętnował jako radny.

Już po sesji absolutoryjnej najnowszą decyzję samorządu skomentowano dość celnie na profilu internetowym Zabrze Alert, który kojarzony jest także z zabrzańskim Resetem. Ocena ta zdaje się znacznie lepiej dotykać istoty sprawy niż wygłaszane godzinami opinie na sali sesyjnej, dla potrzeb narracji politycznych określonych ugrupowań. *„Kamil Żbikowski przetrwał ważny polityczny test. (…) Jeszcze niedawno wokół absolutorium narastały spekulacje. Pojawiały się pytania, czy prezydent będzie miał wystarczające poparcie i czy głosowanie nie stanie się początkiem kolejnego przesilenia w zabrzańskiej polityce. Ostatecznie do takiego scenariusza nie doszło. Rada Miasta dała prezydentowi zielone światło. Nie oznacza to jednak, że Kamil Żbikowski dostał od radnych bezwarunkowy kredyt zaufania. (…) To ważne, bo Zabrze nadal mierzy się z poważnymi problemami finansowymi. Absolutorium nie kończy więc dyskusji o stanie miejskiej kasy. Raczej otwiera kolejny etap, w którym prezydent Żbikowski będzie rozliczany już nie z kontynuowania cudzych decyzji, ale z własnych działań, własnych projektów i własnej skuteczności. Politycznie prezydent wychodzi z tej sesji wzmocniony. Przetrwał głosowanie, które mogło stać się punktem zapalnym. Ma formalne potwierdzenie wykonania budżetu i większość, która pozwoliła mu przejść przez absolutorium bez większych strat. Mieszkańcy Zabrza mają jednak prawo patrzeć dalej niż tylko na wynik głosowania. Najważniejsze pytania pozostają te same: co dalej z finansami miasta, inwestycjami, komunikacją, drogami, usługami publicznymi i codziennymi problemami dzielnic?”*

To tylko plotka?

Tymczasem dzień po uzyskaniu absolutorium, były wieloletni wiceprezydent Zabrza Krzysztof Lewandowski w obszernym komentarzu w mediach społecznościowych wskazał, iż wbrew pozorom to nie koniec przesilenia polityczno–kadrowego, lecz dopiero jego początek. Stwierdził, iż wiceprezydent Ewa Weber szykuje się do odejścia z ratusza, co z kolei mogłoby oznaczać początek końca porozumienia prezydenta z Koalicją Obywatelską. *„Według miejskich plotek Ewa Weber ma dołączyć do Agnieszki Rupniewskiej i zakończyć swoją misję po roku działalności. Trzeba się naprawdę wykazać, żeby tak szybko spaść ze stołka, ale… jak wiadomo, warto. Tu jest trochę jak u Barei: „Mój mąż jest z zawodu dyrektorem”. Nie sprawdzi się ktoś w jednym miejscu, to przeniosą go do innego. I tak do skutku. A wiadomo, że na zaufanych partyjnych towarzyszy zawsze gdzieś czeka nowe stanowisko i oczywiście podwyżka. Teraz ma być „przemysł terenowy”? Podobno uznano, że pani wiceprezydent ma się teraz sprawdzać w kulturze i dostać kolejną szansę właśnie w tym obszarze. Jest kilka placówek na tyle dobrze poukładanych, że nawet przez kilka lat trudno będzie je całkowicie „uzdrowić”* – napisał Lewandowski. A przy okazji wytknął zabrzańskiej KO, iż absurdalnym jest chwalenie się „sukcesem” Rupniewskiej polegającym na zaciągnięciu największej w historii miasta pożyczki w wysokości ok. 350 mln zł.

Według naszych ustaleń doniesienia Lewandowskiego tym razem mogę być błędne, choć niedawno idealnie wyczuł i opisał próbę zablokowania przez część radnych udzielenia absolutorium i doprowadzenia do rozpisania przez Radę Miasta referendum nad odwołaniem Żbikowskiego, bez konieczności żmudnego zbierania podpisów wśród mieszkańców. – *Pani wiceprezydent Weber na pewno nigdzie się nie wybiera i poważnie traktujemy nasze zobowiązania i porozumienie zawarte z prezydentem Żbikowskim. Nic, co napisał pan Lewandowski, nie polega na prawdzie* – powiedział nam nieoficjalnie jeden z ważniejszych polityków tego ugrupowania w mieście.

Zresztą w podobnym tonie jest wpis po sesji absolutoryjnej na profilu KO w Zabrzu. Choć sukces przypisano wyłącznie Rupniewskiej i Weber, a nazwisko prezydenta nie padło, na końcu zastrzeżono: *„Koalicja Obywatelska pozostaje odpowiedzialnym środowiskiem samorządowym. Będziemy wspierać wszystkie decyzje służące mieszkańcom Zabrza i rozwojowi miasta, jednocześnie konsekwentnie oceniając kolejne działania władz przez pryzmat dobra Zabrza, a nie politycznych emocji.”*

Przypomnijmy też, iż według naszych ustaleń to właśnie Weber wraz z szefem zabrzańskiej KO Adamem Koczykiem zaangażowała się – jak widać skutecznie – w gaszenie politycznego pożaru w łonie Rady Miasta właśnie w kontekście próby zablokowania absolutorium i ogłoszenia kolejnego w mieście referendum odwoławczego. **(pej)**

eprasa.pl cc8e72decf

Odzyskiwanie odpadów do recyklingu spadło w Zabrzu o połowę. Prezydent chce nałożyć 3,3 mln zł kary na operatora

Radykalny spadek wskaźników

Władze Zabrza wszczęły procedurę zmierzającą do naliczenia 3,3 mln zł kary wobec PreZero Service Południe – operatora wywozu śmieci od mieszkańców. Po przejęciu przez tę firmę obsługi zabrzańskiego rynku w styczniu 2025 roku nastąpił gwałtowny spadek poziomu odzysku odpadów do recyklingu wtórnego: z około 45 procent w 2024 roku (gdy kontrakt obsługiwało konsorcjum Alba-FCC Śląsk) do niespełna 20 procent. To oznacza, iż za chwilę może zostać naliczona samej gminie kara przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Katowicach, gdyż zgodnie z przepisami krajowymi Zabrze powinno w zeszłym roku osiągnąć wynik odzysku wynoszący 55 procent. Dlatego właśnie prezydent Kamil Żbikowski zamierza wyciągnąć konsekwencje finansowe wobec operatora. – *Miasto Zabrze, zgodnie z postanowieniami umowy, przekazało wykonawcy informację o zamiarze naliczenia kary umownej wraz z jej szczegółowym wyliczeniem. Obecnie trwa wymiana stanowisk pomiędzy stronami, dlatego postępowanie w tym zakresie nie zostało jeszcze zakończone* – informuje Rafał Kulig, rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego w Zabrzu.



Dlatego na razie gmina mówi wyłącznie o „*potencjalnej karze umownej, jaka może zostać naliczona na podstawie postanowień umowy zawartej pomiędzy Miastem Zabrze a PreZero Service Południe Sp. z o.o. w związku z osiągniętym przez wykonawcę poziomem przygotowania do ponownego użycia i recyklingu odpadów komunalnych za 2025 r.*”

Rzecznik ratusza przyznaje, iż wobec gminy faktycznie też może zostać naliczona wysoka kara w związku z tak złym wynikiem odzysku odpadów do wtórnego przerobienia. – *Ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach przewiduje możliwość nałożenia na gminę administracyjnej kary pieniężnej przez Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w przypadku nieosiągnięcia wymaganego poziomu recyklingu. Jest to odrębne postępowanie administracyjne, niezależne od odpowiedzialności wykonawcy wynikającej z zawartej umowy. Na razie nie otrzymaliśmy informacji o wszczęciu takiego postępowania administracyjnego przez WIOŚ* – zastrzega Kulig.

Walka o procenty odzysku

Gmina potwierdza w korespondencji z redakcją **GŁOS**u, iż wymagane ustawowo poziomy przygotowania do ponownego użycia i recyklingu odpadów komunalnych wynosiły w minionych latach odpowiednio: 25 procent (2022 rok), 35% (2023), 45% (2024) i 55% (2025). W związku z tym w latach 2022–2024 wykonawca (Alba i FCC Śląsk) realizujący usługę odbioru i zagospodarowania odpadów komunalnych osiągnął poziomy odpowiednio: 25,69%, 36,02% oraz 45,08%. Po uwzględnieniu strumienia odpadów z nieruchomości niezamieszkałych, który zgodnie z obowiązującymi przepisami uwzględnia się przy wyliczaniu poziomu recyklingu dla gminy, miasto Zabrze osiągnęło poziomy: 26,32%, 35,68% oraz 43,60%. – *W związku z realizacją obowiązujących wówczas poziomów recyklingu Miasto nie naliczało wykonawcom kar umownych z tego tytułu. Tymczasem za 2025 r. poziom recyklingu osiągnięty przez aktualnego wykonawcę, czyli PreZero, wyniósł 19,35%, natomiast Miasto Zabrze po zsumowaniu wszystkich danych osiągnęło wynik 29,19%* – wylicza rzecznik magistratu.

W czym prezydent miasta i jego służby postrzegają przyczyny tego problemu i czy jest prowadzone jakieś postępowanie sprawdzające czy nie doszło do nieprawidłowości? – *Miasto prowadzi obecnie szczegółową analizę przyczyn braku wymaganego poziomu przygotowania do ponownego użycia i recyklingu odpadów niższa niż w latach ubiegłych. W związku z tym analizie podlegają wszystkie okoliczności związane z realizacją obecnej umowy oraz sposób wykonywania obowiązków przez wykonawcę* – dodaje rzecznik urzędu. Podkreśla przy tym, iż na razie gmina w żaden sposób nie przesądza o ostatecznych przyczynach nieosiągnięcia wymaganego poziomu recyklingu ani o zakresie odpowiedzialności poszczególnych podmiotów.

Kary dla operatora

Nadmieńmy, że od stycznia 2025 r. do kwietnia 2026 r. gmina naliczyła obecnemu wykonawcy kary umowne w łącznej wysokości 348.600 zł. Kwota ta obejmuje między innymi 130.800 zł z tytułu naruszeń dotyczących wyposażenia nieruchomości w pojemniki na odpady komunalne oraz pozostałe kary naliczane za stwierdzone przypadki nieterminowego odbioru odpadów. Ponadto, w odrębnym postępowaniu *komunalnych za 2025 r., obejmującą również ocenę prawidłowości realizacji obowiązków wynikających z umowy zawartej z wykonawcą. Analiza prowadzona jest w oparciu o dokumentację będącą w dyspozycji miasta, dane przekazywane przez wykonawcę oraz porównanie funkcjonowania systemu z poprzednimi okresami* – Rafał Kulig tłumaczy, że jeszcze nie wiadomo, co tak właściwie się stało.

Jak podkreśla, dotychczasowe ustalenia nie wskazują jednak na pogorszenie jakości selektywnej zbiórki odpadów przez mieszkańców. – *Przeciwnie, liczba przypadków nieprawidłowej segregacji zgłaszanych przez wykonawcę jest* zakończonym wydaniem decyzji administracyjnej, na PreZero Service Południe została nałożona administracyjna kara pieniężna w wysokości 10 tysięcy złotych za łączenie selektywnie zebranych odpadów komunalnych z niesegregowanymi (tzw. zmieszanymi).

Co jednak istotne, na razie wszystkie te działania wykonawcy nie są postrzegane przez władze miejskie jako efekt jakiejkolwiek działalności przestępczej. – *Miasto Zabrze nie kierowało zawiadomień do prokuratury ani innych organów ścigania w związku z działalnością PreZero Service Południe* – podkreśla Kulig.

Niestety, na obecnym etapie całego postępowania nie można na razie wskazać konkretnej frakcji odpadów, która w sposób decydujący przesądziła o nieosiągnięciu limitu – *Prowadzona analiza obejmuje cały strumień odpadów komunalnych oraz sposób realizacji obowiązków wynikających z zawartej umowy* – dodaje nasz rozmówca.

Zwróciliśmy się do biura prasowego PreZero z prośbą o komentarz do spadku poziomu odzysku odpadów wtórnego wykorzystania. „Dziękujemy za możliwość odniesienia się do sprawy. Przebieg realizacji umowy jest przedmiotem stałego kontaktu z zamawiającym. Na tym etapie nie zapadły żadne wiążące decyzje dotyczące opisywanych kar, w związku z czym nie komentujemy tych doniesień” – czytamy w odpowiedzi.

Przetarg w prokuraturze i sądzie

Przypomnijmy, iż to nie pierwsze poważne zamieszanie związane z obecnym kontraktem wykonywanym przez PreZero w Zabrzu. Jak już informowaliśmy na naszych łamach, na kilka dni przed sierpniowymi przyspieszonymi wyborami prezydenta Zabrza, do Urzędu Miejskiego wkroczyli na polecenie prokuratury policjanci od przestępstw gospodarczych, zażądali wydania dokumentów i zabezpieczyli całą korespondencję urzędową dotyczącą głównego przetargu śmieciowego na wywóz odpadów komunalnych spod naszych domostw i wspólnot mieszkaniowych z okresu rządów Agnieszki Rupniewskiej. Ona sama też już w tym śledztwie była przesłuchiwana, jak i jej ówczesny zastępca Rafał Grygiel. A w ubiegłym miesiącu – według niepotwierdzonych informacji – na przesłuchanie ściągnięto z Warszawy samego głównego prezesa PreZero w kraju. Jak ustalił też niedawno nasz dziennikarz, nie tylko trwa w najlepsze śledztwo Prokuratury Okręgowej w Gliwicach (po zawiadomieniu złożonym przez jednego z posłów), ale w maju ruszył szumnie zapowiadany proces cywilny o 40 mln zł, w którym wrocławska firma Alba (wykonywała usługi w mieście przez kilka lat) domaga się od gminy Zabrze i właśnie PreZero odszkodowania za to, iż nie dopuszczono jej do wykonywania usług na zabrzańskim rynku pomimo prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie. A ten potwierdził – jak już wcześniej ujawniliśmy na naszych łamach, iż w trakcie procedury przetargowej złamano w magistracie przepisy prawa i nie uwzględniono istotnych zastrzeżeń zgłaszanych przez Albę wobec swego konkurenta firmę PreZero. **(kiro)**

eprasa.pl cc8e72decf



eprasa.pl cc8e72decf

Na pomoc pogorzelcom

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Teraz w dzielnicy trwa ogromna akcja solidarnościowego wsparcia dla pogorzelców: miasto ze strażą pożarną zabezpieczyło spalony dach budynku, Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie przygotowuje doraźną pomoc finansową, społecznicy założyli publiczną zbiórkę dla pogorzelców, a pieniądze dla nich zamierza też w niedzielę zbierać miejscowa parafia po mszach świętych. I choć w samym pożarze nikt nie ucierpiał, to jeden z lokatorów w trakcie przenoszenia swoich osobistych rzeczy spadł ze schodów, doznając poważnego urazu barku. Trafił do szpitala, gdzie czeka go operacja.

W związku z gwałtowną burzą, która przeszła nad miastem, odnotowano łącznie trzynaście interwencji. – *Większość z tych zgłoszeń dotyczyła typowych szkód związanych z frontem burzowym. Zastępy strażackie wyjeżdżały głównie do uszkodzonych drzew i konarów, wypompowywania wody z zalanych obiektów oraz terenów. Interwencje prowadziły zastępy z JRG Zabrze, a także druhowie-ochotnicy z Mikulczyc, Makoszów i Grzybowic* – informuje młodszy kapitan Krzysztof Migas z komendy straży pożarnej w Zabrzu.

Oczywiście pożar wywołany od uderzenia pioruna w Rokitnicy był najpoważniejszym zdarzeniem tamtego wieczoru. Zresztą mieszkańcy nawet dalej usytuowanych ulic dzielnicy szybko zdali sobie sprawę z powagi sytuacji, gdyż po serii bardzo silnych wyładowań atmosferycznych w całej Rokitnicy – w tym nawet na dość odległym osiedlu przy ul. Budowlanej – powietrze zrobiło się dziwnie szare i czuć było wyraźnie swąd spalenizny. – *Było około godz. 21.30. Akurat siedziałem z żoną na tarasie przydomowym, gdy nagle zaczęło rąbać nad nami błyskawicami. W pewnym momencie dostrzegłem, że piorun uderzył w maszt antenowy w sąsiednim budynku i przez moment pojawił się ogień. Niby na chwilę się uspokoiło, ale zaraz potem zaczął się wydobywać gęsty dym z poddasza. Zerwałem się i pobiegłem ratować sąsiadów.*



PARAFIA NSPJ

Ale że bramka wejściowa na ich podwórko była zamknięta, zacząłem krzyczeć wniebogłosy, by sąsiedzi uciekali. Nie mieli bowiem jeszcze świadomości, co się dzieje. Po chwili dołączyli się do mnie inni mieszkańcy, a cała siódemka lokatorów zdołała się sama ewakuować. Szczęściem w nieszczęściu akurat to mieszkanie, w które bezpośrednio trafił piorun, od czasu śmierci jego lokatorki stoi puste – opowiada nam Marcin Radziej, znany w dzielnicy społecznik, były radny dzielnicowy i pracownik parafii.

Po dotarciu na miejsce strażacy zobaczyli dym wydobywający się spod dachu budynku. – *Aby dotrzeć bezpośrednio do źródła ognia, konieczna okazała się rozbiórka części elementów pokrycia dachu. Szybka, zdecydowana i celowa reakcja strażaków przyniosła oczekiwany skutek: ogień nie rozprzestrzenił się na pozostałą, większą część budynku* – podkreśla strażak Migas. Po ugaszeniu ognia budynek został dokładnie sprawdzony kamerą termowizyjną pod kątem ewentualnych, ukrytych zarzewi ognia. Dodatkowo wykonano pomiary na obecność substancji niebezpiecznych w atmosferze wewnątrz obiektu, aby upewnić się, że jest on bezpieczny dla mieszkańców. – *Na miejsce zdarzenia wezwano przedstawiciela Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Po dokonaniu oceny zniszczeń podjął on decyzję o wyłączeniu z użytkowania jednego z lokali w tym budynku. W całej akcji brały udział cztery zastępy ratowniczo-gaśnicze oraz jeden zastęp ochotników z Grzybowic. Działania służb w tym miejscu zakończyły się po kilku godzinach ciężkiej pracy, o godzinie 1.50 w nocy* – podsumowuje przedstawiciel strażaków.

To, co jednak przerażonych mieszkańców osiedla Ballestrema zaskoczyło i równocześnie zbulwersowało, to niesprawne hydranty na ich osiedlu. – *Nie działał ani ten przy ul. Nowowiejskiego, ani przy Szafarczyka. Postanowiono więc się podpiąć do tych przy ul. Pomorskiej, ale spośród tych w sąsiedztwie parku działał tylko jeden. Dziś już nikt tego nie rozpamiętuje i jesteśmy wdzięczni za wszelkie wsparcie ze strony miasta. Ale dla wszystkich był to szok, iż w tak kryzysowej sytuacji strażacy musieli biegać i szukać rezerwowych źródeł podpięcia wężów gaśniczych* – powiedział nam dwa dni później Radziej.

– *Według naszych raportów dwa hydranty faktycznie były niesprawne. Takie rzeczy czasem się po prostu zdarzają. Nie miało to jednak żadnego przełożenia na sprawność prowadzenia akcji gaśniczej, bo szybko zlokalizowano sprawny hydrant* – komentuje Tomasz Bajerczak, komendant miejski straży pożarnej w Zabrzu.

O przyczynę tej awarii zapytaliśmy w zabrzańskiej spółce wodociągowej, na której ciąży odpowiedzialność za utrzymanie sprawności gminnej sieci hydrantowej. – *Czasowe trudności z dostępnością wody wynikały z lokalnych uwarunkowań sieci wodociągowej oraz nałożenia się kilku niezależnych czynników. Na ograniczoną wydajność części hydrantów wpłynęły jednocześnie zwiększony pobór wody związany z utrzymującymi się upałami, chwilowe zakłócenia w funkcjonowaniu infrastruktury wodociągowej spowodowane wyładowaniami atmosferycznymi, a także parametry pracy starszego odcinka sieci wodociągowej. Niezwłocznie po otrzymaniu zgłoszenia od Państwowej Straży Pożarnej sprawdziliśmy dwa wskazane hydranty. W jednym z nich potwierdzono usterkę – urządzenie zostanie niezwłocznie wymienione. W drugim stwierdzono obniżone ciśnienie, co mogło być związane z chwilowymi warunkami pracy sieci* – przekazała nam Małgorzata Bećiri, rzecznik prasowa Zabrzańskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji.

Z kolei Artur Nowakowski, naczelnik wydziału zarządzania kryzysowego i ochrony ludności Urzędu Miasta w Zabrzu, wskazuje, iż już nazajutrz po feralnej nocy, służby gminne przy wsparciu straży pożarnej zabezpieczyły cały dach nadpalonego budynku specjalnymi płachtami. – *O awarii hydrantów nie byliśmy w ogóle informowani w trakcie akcji, bo natychmiast podjęlibyśmy jakieś działania wspólnie ze spółką wodociągową. Ale rozumiem, że w sytuacji znalezienia rozwiązania awaryjnego, nikt tam nie miał wówczas głowy do skupiania się na naprawianiu hydrantów* – mówi Nowakowski.

Marcin Radziej podkreśla, iż jest bardzo zbudowany wyrazami solidarności z poszkodowanymi w pożarze, tak ze strony służb miejskich, jak i lokalnej społeczności. – *Różne gminne służby zadziałały naprawdę błyskawicznie. Kontaktował się z nami nawet wiceprezydent Zabrza – Jarosław Suszka, który kiedyś mieszkał na naszym osiedlu i dokładnie pamiętał kto i gdzie u nas mieszka. Pomoc społeczna pojawiła się przed nadpalonym domem już następnego dnia rano, by ruszyć z wypłatą zasiłków. PreZero obiecało odebrać nadpalone odpady i spalone ubrania od pogorzelców bez dodatkowych opłat. Z kolei radny Marcin Szczerba zadbał o poprawę infrastruktury miejskiej przez służby gminne. Kto może, deklaruje pomoc fizyczną przy porządkowaniu terenu czy wynoszeniu mebli* – dodaje nasz rozmówca.

Ruszyła także społeczna zbiórka pieniędzy założona na portalu zrzutka.pl przez inną znaną społeczniczkę w dzielnicy, Marlenę Małek-Błaszczyk. „*Niestety, straty materialne są duże. Ogień zniszczył konstrukcję i poszycie dachu. Dodatkowo, w wyniku akcji gaśniczej, zalaniu uległy pomieszczenia w zaadaptowanych poddaszach oraz na niższych kondygnacjach. Jako obiekt zabytkowy, budynek wymaga specjalistycznych, kosztownych prac remontowych, które muszą zostać przeprowadzone pod okiem konserwatora*” – czytamy w opisie zbiórki.

Pomoc zapowiedziała także miejscowa parafia: „*Jako wspólnota pragniemy zorganizować pomoc. W najbliższą niedzielę, po każdej mszy świętej, przeprowadzimy zbiórkę pieniężną, którą w całości przekażemy poszkodowanym. Na ten moment na miejscu katastrofy pilnie potrzebne są również przemysłowe osuszacze, agregaty prądotwórcze oraz środki i narzędzia potrzebne do uprzątnięcia pogorzeliska np. ścierki, chemia gospodarcza, worki na śmieci, rękawice itp.*” poinformowano na profilu społecznościowym parafii. **(pej)**

Śmierć na autostradzie

Do dwóch poważnych zdarzeń drogowych, w których pomoc ofiarom nieśli zabrzańscy strażacy, doszło w ostatnich dniach na autostradzie A4. W poniedziałek (29 czerwca) około godz. 7.30 na odcinku pomiędzy Zabrzem a bramką autostradową w Gliwicach zderzyły się aż cztery ciężarówki, najeżdżając po kolei na siebie. Niestety, śmierć na miejscu poniósł 55-letni szofer. Z kolei we wtorek (30 czerwca) na zabrzańskim odcinku trasy na skutek zderzenia przewrócił się samochód dostawczy prowadzony przez obywatela Czech.

Do śmiertelnego wypadku doszło w miejscu, gdzie panowało znaczne spowolnienie ruchu. Z nieustalonych dotąd przyczyn jeden z kierujących nie zareagował w porę na sytuację na drodze, doprowadzając do najechania na poprzedzające pojazdy.

„*Pomimo natychmiastowo podjętej akcji ratunkowej życia jednego z kierujących nie udało się uratować. Pozostali uczestnicy zdarzenia nie odnieśli obrażeń wymagających hospitalizacji. Kierujący byli trzeźwi. Na miejscu przez wiele godzin pracowali policjanci pod nadzorem prokuratora, a także strażacy, zespoły ratownictwa medycznego oraz biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych.*” – poinformowała w komunikacie komenda wojewódzka policji w Katowicach.

Jak się okazuje, w akcji ratowania ofiar i usuwania skutków kraksy uczestniczyły aż trzy zastępy zabrzańskich strażaków, w sumie 15 naszych ratowników. – *Faktycznie, to nasi strażacy pierwsi dotarli na miejsce i przy pomocy sprzętu hydraulicznego zaczęli przedzierać się do ofiary próbując ją wydostać ze zmiażdżonej szoferki* – potwierdza Krzysztof Migas z komendy zabrzańskiej straży pożarnej.

Z kolei do wtorkowej kolizji doszło około godz. 14.55 na 318 km pasu w kierunku Katowic, w okolicach zjazdu na Chudów/Kończyce. Także tu wśród różnych okolicznych służb działały dwa zastępy zabrzańskich strażaków. Akcja trwała do godz. 17.50. Utrudnienia w ruchu były znaczne, bo dostawczaka trzeba było postawić na koła.

– *53-letni Czech kierując Iveco w trakcie zmiany pasa ruchu zderzył się z osobowym fordem, prowadzącym przez 21-latka. Na szczęście nikomu nic się nie stało*– usłyszeliśmy w zespole prasowym śląskiej policji. **(pej)**



KM PSP ZABRZE

eprasa.pl cc8e72decf

Po naszej interwencji wykonano izolację budynku, jednak woda nadal zalewa piwnice

Gminne, czyli gorsze?

Teczka z dokumentami dotyczącymi budynku przy ulicy Łapkowskiego 12 w Zabrzu-Helence, które od 2007 roku gromadzi Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego, pęcznieje. Wśród licznych skarg Doroty Desperak, na zagrażającą zdrowiu jej rodziny wilgoć w mieszkaniu, jest protokół z odbioru wykonanej przed kilkunastu laty (ponoć kompleksowej) izolacji budynku. Tylko, że najważniejsza z podpisanych na nim osób w rozmowie z dziennikarzem GŁOSu zaprzeczyła wówczas, by prace te kiedykolwiek zrealizowano w całości. Izolację tę wykonano dopiero po naszej interwencji i tym samym PINB zakończył sprawę. Nie skończyły się jednak kłopoty mieszkańców... Woda nadal zalewa piwnice, a nasza Czytelniczka od roku nie może doprosić się postawienia nowego pieca, po tym jak stary, z którego wszystkimi szczelinami wydobywał się dym i czad, musiała wyłączyć zeszłej jesieni.



ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

Dorota Desperak z synem i dwiema wnuczkami (8 i 12 lat), dla których stanowi rodzinę zastępczą, zajmuje 47-metrowe mieszkanie komunalne. Do niedawna w tym niewielkim mieszkaniu na parterze przebywało łącznie aż 9 osób i w tym administrator upatrywał przez lata źródła wilgoci, która niszczyła ściany ich mieszkania, by w końcu objawić się grzybem. – *Tam po prostu mieszka zbyt wiele osób, a ogrzewanie i wentylacja są niewystarczające* – tłumaczyła wówczas zarządzająca obiektem prezes PGM Helenka, Jadwiga Kopaczel, gdy interweniowaliśmy w tej sprawie. Na miejscu okazało się jednak, że podobne problemy mieli wszyscy mieszkańcy, choć ich rodziny były nie tak liczne.

Woda, grzyb i szczury

Upominająca się od lat w gminie o remont zagrzybionego mieszkania Zabrzanka w 2007 roku straciła cierpliwość i poskarżyła się Powiatowemu Inspektorowi Nadzoru Budowlanego. Dokonane na miejscu oględziny potwierdziły, że przyczyną penetrującej mury wilgoci jest brak właściwej izolacji budynku. Już wtedy PINB nakazał właścicielowi obiektu (którym była wówczas gmina) wykonanie izolacji pionowej i poziomej. Remont przeprowadzono dwa lata później, jednak tylko częściowy. – *Nie wiem, co to była za ekipa, ale jej członkowie przez większość dniówki pili piwo i palili papierosy. Odkopali budynek dookoła, zalepikowali, założyli folię i zakopali. Nie pamiętam, by ktokolwiek sprawdził, czy zrobili to dobrze* – wspomina Desperak. W rozmowie z dziennikarką GŁOSu dyrektor Kopaczel tłumaczyła wówczas, że na izolację poziomą gminie nie starczyło już pieniędzy. Wykonano ją dopiero kilka lat później, gdy powstała w międzyczasie wspólnota uzbierała środki na inwestycję.

Wykonanie izolacji budynku zlikwidowało problem wilgoci w mieszkaniach, choć nie do końca. – *Zwracaliśmy uwagę zarządcy, że po deszczach w piwnicy zbiera się woda, która wybija z zabezpieczonego jedynie... dyktą otworu rewizyjnego biegnącej tamtędy rury ściekowej* – mówi Desperak. – *Woda stała tam miesiącami, wnikała w mury i cuchnęła, tak że śmierdziało w całym domu. W końcu zawiadomiliśmy Sanepid. Dopiero po ich inspekcji wypompowano te nieczystości, jednak klapy nie założono do dziś* – wzdycha mieszkanka.

Ostatnie susze nieco złagodziły ten powtarzający się od lat problem. Po większych deszczach woda jednak gromadzi się w piwnicy, uniemożliwiając korzystanie z niej i ułatwia szczurom przedostawanie się z kanalizacji do budynku.

Niewidzialny zabójca

Stan mieszkań komunalnych, wynajmowanych przez gminę mniej majętnym mieszkańcom nigdy nie był w Zabrzu najlepszy. Jednak na wymianę pieców i łatanie dziurawych dachów zazwyczaj starczało. – *Jednak i to trudno wyegzekwować* – twierdzi Desperak, która po kilkunastu latach znów poprosiła o interwencję naszą redakcję. – *Mam, już pięć protokołów kominiarskich, nakazujących gminie pilną wymianę starego pieca kaflowego, z którego od kilku lat wydobywa się dym i czad. Kominiarz zaznaczył, że palenie w nim zagraża życiu i zakazał dalszego używania. Ostatnią zimę grzałam więc farelką, ale nie stać mnie na opłacanie comiesięcznych rachunków za prąd w wysokości 600 złotych* – żali się kobieta.

`Dyrektor Jednostki Gospodarki Nieruchomościami – Tomasz Saternus obiecuje, że piec jeszcze tego lata zostanie postawiony. Jednak gdy przez kilka tygodni, mimo stałej obecności któregoś z lokatorów w mieszkaniu, nikt tam nie przychodzi, by umówić się „na robotę", Desperak ponownie kontaktuje się z nami. Dzwonimy więc ponownie do dyrektora Jednostki. – *O tej piwnicy pierwszy raz słyszę* – zarzeka się Saternus, a zwłokę w wymianie pieca tłumaczy sezonem urlopowym i ostatnimi upałami. – *Ale ta zasuwa w piwnicy to drobiazg i w tych dniach powinno być zrobione. Również w sprawie pieca ktoś podejdzie do tej pani w tym lub następnym tygodniu, choć wolelibyśmy namówić ją na ogrzewanie elektryczne. Jeśli jednak woli piec węglowy, to go dostanie* – obiecuje. **(eska)**

OGŁOSZENIA

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH

oferuje swoje usługi w zakresie

- *obsługa administracyjno-techniczna*
- *obsługa księgowo-finansowa*
- *obsługa prawna i doradztwo*
- *obsługa przez licencjonowanych zarządców*

Complex
BUDOWNICTWO OGÓLNE
RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczęść Boże 7, tel. 278-67-19
z6596



Poszukuję dawnych lokatorów kamienic w Zabrzu-Zandce, odkupionych od Huty Zabrze,
przy ulicach: Stalmacha 18a, Stalmacha 13, Stalmacha 15 oraz Krakusa 2.

Proszę o kontakt osoby, które mieszkały w tych budynkach lub posiadają dokumenty, zdjęcia albo inne informacje dotyczące mieszkań i ich dawnych lokatorów.

Szczególnie zależy mi na ustaleniu, w jakich mieszkaniach mieszkały poszczególne osoby - plany mieszkań , projekty , rzuty.

Za pomoc i przekazane informacje przewidziane jest wynagrodzenie .

Kontakt: tel. 453234588 w godzinach od 7 do 15 lub wysłanie wiadomości sms.

eprasa.pl cc8e72decf

ZEZNANIA MAJĄTKOWE (2). Zarobki i majątek niektórych szefów instytucji kultury przeczą tezie o niedochodowej branży

Bogaci nie tylko duchem

Kontynuując analizę najnowszych oświadczeń majątkowych osób funkcyjnych w zabrzańskim samorządzie, dziś sprawdzamy dorobek i stan posiadania dyrektorów instytucji kultury działających pod egidą gminy lub przy jej wsparciu. Wbrew powszechnemu przekonaniu o wiecznym niedoinwestowaniu tego segmentu działalności w naszym kraju, niektórzy dyrektorzy zabrzańskich przybytków kultury żyją dostatnio, a czasem wręcz bogato. Wśród nich na prawdziwego krezusa wyrósł już Bartłomiej Szewczyk, a więc szef przejętego właśnie przez województwo śląskie Muzeum Górnictwa Węglowego, zarządzający sztandarowymi instytucjami turystyki poprzemysłowej (kopalnia Guido czy Sztolnia Królowa Luiza), który dzięki osiąganym dochodom nabył już cztery nieruchomości o szacunkowej wartości 1,6 mln zł. W ubiegłym roku świetnie powodziło się też głównemu dyrektorowi i dyrygentowi Filharmonii Zabrzańskiej – Sławomirowi Chrzanowskiemu, który zarobione pieniądze (w lwiej części za prawa autorskie) lokuje w papiery wartościowe.



Kultura to niewątpliwie ta część naszego życia, która – poprzez artystyczne natchnienia i wrażliwości – najbardziej nas buduje duchowo, wzrusza, porusza czy... rozbawia do łez. W 2024 roku jako lokalna społeczność najbardziej zrozumieliśmy jak ważną wartością jest ta twórczość, gdy pod rządami prezydent Agnieszki Rupniewskiej odwołano festiwal teatralny i ograniczono ambicje Teatru Nowego. Obecnie sytuacja jest znacznie bardziej ustabilizowana, choć poniedziałkowa sesja absolutoryjna Rady Miasta jednoznacznie pokazała, że w czasach szukania oszczędności w gminnej kasie to właśnie kultura mocno narażona jest na zaciskanie pasa. Mimo to szefowie poszczególnych jej placówek nie składają broni i walczą nie tylko o utrzymanie właściwego poziomu swych jednostek, ale przyciągnięcie widzów, czytelników czy uczestników zajęć kulturalnych. Wielu z nich nie zarabia jednak jakichś „kokosów", a przykłady Chrzanowskiego czy Szewczyka to swoiste wyjątki potwierdzające regułę. Zresztą w poniższym zestawieniu dwie osoby pojawiają się już po raz ostatni: zarówno wspomniany Chrzanowski, jak Elżbieta Dębowska (Muzeum Miejskie) zakończyli kariery w samorządzie i odeszli na zasłużone emerytury.

Oto szczegółowe, wybrane dane za poprzedni rok z oświadczeń majątkowych szefów gminnych instytucji kultury (majątek osobisty tych osób jest często majątkiem wspólnym wypracowanym przez małżeństwa, kwoty pensji podane są brutto):

SŁAWOMIR CHRZANOWSKI (Filharmonia Zabrzańska): jako główny dyrektor i dyrygent zarobił 165 tys. zł, do tego uzyskał 6,7 tys. zł z tzw. działalności wykonywanej osobiście oraz 111,6 tys. zł z tytułu praw autorskich – razem daje to kwotę 283 tys. zł. (spadek o 2 tys. zł w porównaniu z rokiem poprzednim). Jego majątek trwały to dom o powierzchni 176 metrów kwadratowych, który wycenił na zaledwie 150 tys. zł, a także działka (1200 mkw.) warta 200 tys. zł oraz garaż wart tylko 4 tys. zł. Na koncie odłożył 61,5 tys. zł, ale ma też za to akcje różnych spółek i systemów finansowych o łącznej wartości 467 tys. zł. Jeździ lexusem lbx (2024) oraz bmw 3 (2021). Nie ma żadnych długów;

ELŻBIETA DĘBOWSKA (Muzeum Miejskie): zarobiła 116,5 tys. zł. Zaoszczędziła na koncie 153,2 tys. zł. Nadal nie posiada żadnej nieruchomości ani nie jest zadłużona. Jeździ nissanem micrą (2019);

BARTŁOMIEJ LATOSZEK (Miejski Ośrodek Kultury): jego roczna pensja to 117 tys. zł. Na koncie bankowym odłożył 90 tys. zł (wzrost o 25 tys. zł) oraz 1,8 tys. dolarów. Posiada mieszkanie 71 mkw. szacowane na 280 tys. zł oraz samochód opel corsa (2021). Nie ma długów;

TOMASZ IWASIÓW (Miejska Biblioteka Publiczna): zarobił 117,4 tys. zł. Jego majątek trwały stanowi dom 324 mkw. wart według niego 1,2 mln zł oraz auto nissan quashqai (2024). Kolejny rok z rzędu nie ma nawet złotówki oszczędności, natomiast na zakup samochodu zaciągnął kredyt, przy czym na koniec ubiegłego roku do spłaty pozostawało mu 79,5 tys. zł;

KATARZYNA KLECZKA–ZDEBEL (Centrum Informacji Kulturalnej): z racji zarządzania tą instytucją miejską (m.in. wydaje telewizję i miesięcznik samorządowy) zarobiła 142,2 tys. zł (wzrost o 19 tys. zł) plus 4,3 tys. zł z dodatkowych umów. Jej majątek to mieszkanie 48 mkw. warte 190 tys. zł, 20-letnia honda legend oraz 18-letnia honda civic. Na koncie miała z końcem ubiegłego roku 7,5 tys. zł. Spłaca dwa kredyty w obecnej wysokości ok. 13,5 tys. zł;

BEATA DĄBROWIECKA (Teatr Nowy): na kierowaniu tą ważną placówką kulturalną zarobiła 118,9 tys. zł (spadek o 10 tys. zł) plus 5,1 tys. zł z dodatkowych umów. Posiada na własność mieszkanie 59 mkw. oszacowane na 386 tys. zł, a także samochód mitsubishi colt (2011). Zaoszczędziła 45 tys. zł, nie ma żadnych kredytów;

BARTŁOMIEJ SZEWCZYK (Muzeum Górnictwa Węglowego): zarobił 173,5 tys. zł (wzrost o 10 tys. zł), dodatkowo 25,6 tys. zł za zasiadanie w radzie nadzorczej Funduszu Transformacji Województwa Śląskiego. Do tego w pozycji inne dochody wykazuje 14,2 tys. zł, ale nie precyzuje ich źródła, a także 1 tys. zł z umowy o dzieło – łącznie zainkasował więc 214,3 tys. zł. Na koncie bankowym odłożył 193 tys. zł (wzrost o 57 tys. zł), do tego akcje i polisy ubezpieczeniowe na kwotę 331 tys. zł. Konsekwentnie inwestuje w nieruchomości – ma obecnie aż cztery mieszkania, warte – według jego szacunków – około 1,6 mln zł! Na ich wynajmie zarobił 48,3 tys. zł. Nie spłaca żadnych zobowiązań. Nie posiada prywatnego samochodu;

DAGMARA GAJEK-KLECZKA (Dom Muzyki i Tańca): ta nowa szefowa placówki choć związana z placówką od dawna, w całym roku zarobiła 139,1 tys. zł. Na koncie bankowym odłożyła 139 tys. zł, 14,4 tys. euro oraz 11 tys. dolarów amerykańskich. Jej majątek trwały stanowi dom 146 mkw. o wartości 1,3 mln zł, działka inwestycyjna warta 300 tys. zł samochód volkswagen taigo (2023) i motocykl honda (2008). Spłaca kredyt budowlany oraz samochodowy – te zobowiązania na koniec ubiegłego roku wynosiły 590 tys. zł . **(pej)**

OGŁOSZENIE



eprasa.pl cc8e72decf

Uczeń zabrzańskiej szkoły laureatem konkursu literackiego

Jakub i przyjaciele

Jakub Werbowski z siódmej klasy Katolickiej Szkoły Podstawowej w Zabrzu został laureatem największego w Polsce konkursu literackiego dla dzieci i młodzieży *Popisz się talentem,* który organizuje wydawnictwo edukacyjne Nowa Era. Jego opowiadanie zostało wybrane spośród 1,8 tys. nadesłanych z całego kraju prac i jesienią trafi do książki, zawierającej trzydzieści jeden zwycięskich dzieł. To będzie jego literacki debiut, choć – jak przyznał w rozmowie – startował w konkursie drugi raz i w ogóle bardzo lubi tworzyć treści i „wymyślać różne historie".





Uczestnicy mieli za zadanie napisać opowiadanie inspirowane historią chłopca, który trafia do tajemniczej Wypożyczalni Przyjaciół. Okazuje się, że za ladą stoi robot, a do wypożyczenia są także tylko automaty, ale bardzo różnego rodzaju i na bardzo różne okazje. Janek chce jednak przyjaciela człowieka. – *Tacy są niepraktyczni! – stwierdził Asystent. – Wciąż się psują. Gniewają, chorują, spóźniają, nie mają czasu. A przyjaciele z naszej oferty są niezawodni. Po prostu doskonali!*

I tu urywa się podany przez organizatora początek historii, do którego Jakub dopisał dalszą część i całość nazwał *Ratunku!* Janek zdecydował się na robota, ale ten okazał się nieznośny i wymagający. Spotyka koleżankę, która ma podobnego „przyjaciela". Udaje im się doprowadzić do zapoznania się owych robotów i ich wspólnych zajęć. Przy okazji nawiązują przyjaźń. Jakub w niezwykle dojrzały i kreatywny sposób opowiada o relacjach, bliskości, samotności i potrzebie prawdziwego kontaktu z drugim człowiekiem. – *Opowiadania o przyjaźni, które nadesłali uczestnicy i uczestniczki konkursu, były pomysłowe, wzruszające, dające do myślenia, a przede wszystkim mądre. Dzieci i młodzież pokazali, że rozumieją, czym jest prawdziwa przyjaźń, że bardzo za nią tęsknią i że nie dadzą się nabrać na żadne sztuczne zamienniki* – podkreśla Rafał Witek, przewodniczący jury konkursu.

– *Nie pisałem systematycznie, tylko zrywami, gdy miałem pomysł i chęć na jego spisanie* – mówi Jakub. – *Ja już tak mam, że nie lubię z potrzeby i na zadany temat, czy w określonym terminie usiąść za biurkiem i pisać czy pracować. A już na pewno ciężko mi idzie pisanie rozprawek i szkolnych zadań. Bo one są bardzo konkretne i wymagające co do treści, wniosków, założeń. A ja pragnę wymyślać i fantazjować. I bardziej te moje pomysły wolę od razu opowiadać niż je spisywać. Często tak robię razem z tatą. Lubimy razem oglądać filmy, nie wielkie nowości, ale klasykę i stare produkcje i potem opowiadamy sobie i wymyślamy dalsze losy bohaterów, czy koleje odcinki. Tak, zdecydowanie wolę filmy niż książki. Choć niektóre bardzo mi się podobają. W tym roku zauroczyła mnie „Opowieść wigilijna" Karola Dickensa, ale generalnie to mam w szkolnych lekturach zaległości. Obiecałem mamie, że nadrobię je podczas wakacji... No ale będę też grał w tenisa, bo uprawiam go systematycznie od kilku dobrych lat.*

O konkursie Jakub dowiedział się od nauczycielki języka polskiego – Joanny Kotali. To ona już rok temu zachęciła go do pisania. Teraz ponowiła zaproszenie, a dodatkowo jeszcze namawiała go mama. Tata czytał poszczególne fragmenty, komentował je i „jeden raz" – jak powiedział Jakub – naprowadził na rozwikłanie zdarzenia. Polonistka na końcu poprawiła błędy stylistyczne i interpunkcję, bo w tym „ani ja, ani rodzice-lekarze nie jesteśmy najlepsi", co przyznał także autor nagrodzonego opowiadania.

Konkurs *Popisz się talentem* jest organizowany przez Nową Erę od 2017 roku. W ciągu dziesięciu edycji udział w nim wzięło ponad 25 tysięcy uczniów, a 300 młodych autorów otrzymało szansę debiutu w książkach pokonkursowych, które są dostępne w sprzedaży przez sklep internetowy. Cały dochód z ich sprzedaży przeznaczany jest na cele społeczne związane z wyrównywaniem szans edukacyjnych dzieci. **(jak)**

Borys Rogowski wygrał krajowy konkurs na filmowe wspomnienia z PRL-u

Dzieciństwo na kartki

W Polsce Rzeczpospolitej Ludowej w sklepach brakowało wszystkiego, nawet podstawowych towarów. Na spożywcze artykuły władze komunistyczne wprowadziły nawet specjalne talony, tzw. kartki żywnościowe. Jak pokazał w krótkim filmie Zabrzanin Borys Rogowski, owe historyczne kartki mogą się jeszcze przydać… Kupił za nie u swojej babci, niczym u sprzedawczyni, za którą są tylko puste półki, wspomnienia z dawnych lat. Powstał z tego 7-minutowy dokumentalny obraz, który wygrał polską edycję konkursu *EUstory,* zorganizowaną przez Fundację Centrum im. Bronisława Geremka. Praca nakręcona została zwykłym telefonem, ale jak przystało na poważny film, przygotowany został – tak stanowił zresztą regulamin – z angielskimi napisami. Produkcja musiała nawiązywać do kultowej komedii *Miś* Stanisława Barei, a jej hasło brzmiało *Moje życie w PRL.*



– *Moja babcia przy różnych okazjach opowiadała ciekawe historie z całego okresu powojennego* – mówi Borys, uczeń gliwickiego Zespołu Szkół Techniczno-Informatycznych. – *Założyłem, że te historie będzie można właśnie nakręcić i wysłać na konkurs. Babcia przystała na występ przed „kamerą". Najpierw jednak spotykałem się z babcią na pogawędkach, by wybrać najlepsze i opracować ciekawy scenariusz. Jakież było moje wielkie zaskoczenie, gdy w trakcie nagrania zaczęła opowiadać zupełnie nieznane mi zdarzenia. To były historie nie bardzo nadające się do biesiady przy świątecznym stole i stąd ich nie znałem... Z kilku żartobliwych powiastek powstał pomysł akcji, a kilka wybrałem jako po prostu opowiadania. Nagrałem wiele materiału, ale musiałem potem niestety dokonać bezlitosnej selekcji.*

Film zaczyna się od narzekania wnuka na kolejki przy kasach dyskontów. Jego babcia postanawia zatem pokazać mu, że kiedyś było zdecydowanie gorzej i proponuje zabawę w sklep za czasów PRL-u. Na planie pojawia się dawna waga, krajalnica do chleba, sprzedawczyni ma charakterystyczny biały fartuch... Nie można jednak nic kupić, nawet na kartki, bo „nie ma". I wtedy wnuczek prosi, że skoro te bony są bezużyteczne, to może chociaż dałoby się je wymienić na wspomnienia z dzieciństwa babci? Ta opowiada więc historię z 1948 roju, kiedy to udaje przed niemieckojęzyczną Ślązaczką, że nie zna niemieckiego, choć władała nim perfekcyjnie. Druga historia to próba powstrzymania podczas stanu wojennego (początek lat 80.) przez przechodnia kolumny czołgów. Kto był bohaterem tej historii: ten który się na to odważył, czy ci którzy go ściągali z ulicy?

Film doskonale wpisał się w konkursowe założenia. Bo jego celem było „budowanie dialogu międzypokoleniowego, uważne wysłuchanie historii starszego pokolenia oraz krytyczne spojrzenie na sposób przedstawiania PRL w kulturze popularnej". Chodziło także, by opowiedzieć Europie o polskich doświadczeniach XX wieku widzianych oczami zwykłych ludzi. W sumie do konkursu przystąpiło 40 osób, a Zabrzanin startował w nim drugi raz. Finał z pokazem nagrodzonych prac odbył się na Zamku Ujazdowskim w Warszawie. – *To było dla mnie spotkanie z wielką historią nie tylko rodzinną, ale w ogóle Śląska i kraju i nie tylko taką mówioną, ale też materialną. Wszystkie eksponaty to były prawdziwe rzeczy sprzed lat. Miałem też w ręce autentyczne kartki na żywność i dowiedziałem się, jak się np. wymieniało papierosy na wyroby „czekoladopodobne"... Na potrzeby filmu musiałem zrobić ich kopie i powiększyć je. Nic innego nie było wyolbrzymiane. Reszta to była sama prawda.* **(jak)**

eprasa.pl cc8e72decf

CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

TEATR NOWY
Zabrze, pl. Teatralny 1
tel. 32 271-32-56, 32 271-54-93

10 i 24 lipca (godz. 17) – *Lato z teatrem:* pokaz spektakli powstałych podczas 10-dniowych warsztatów dla dzieci i młodzieży w wieku 7-16 lat, prowadzonych przez aktorów i pracowników działów kreatywnych Teatru Nowego.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 2
Zabrze, ul. Bytomska 28
tel. 32 274-59-22



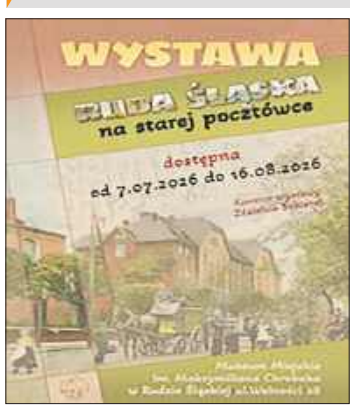
WYSTAWA: *Abstrakcje i figuracje* – podsumowanie sezonu artystycznego Grupy Obsydian, prezentowane są także fotograficzne portrety artystów Sewera Kruczkowskiego.

DOK KOŃCZYCE
Zabrze, ul. Dorotki 3
tel. 32 275-04-05



WYSTAWA: cyfrowe grafiki Andrzeja Szumskiego.

MUZEUM MIEJSKIE
Ruda Śląska, ul. Wolności 26
tel. 32 248-44-57



7 lipca (godz. 17) – otwarcie wystawy *Ruda Śląska na starej pocztówce.*

WYSTAWA STAŁA: *Czas to pieniądz. Historia cywilizacji i ekonomii na przykładzie Rudy Śląskiej.*

MOK GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 278-08-02

6–10 lipca (godz. 9.30–14.30) – MOKostrada do gwiazd: *PrzeMOKnięte dokumenty* (warsztaty teatralno-muzyczne dla dzieci w wieku 8-16 lat, podczas których powstanie etiuda-musical; zapisy: tel. 32 278-08-02 lub 531 614-667).



WYSTAWA: *Świat scenicznych marzeń* (wystawa fotograficzna poświęcona spektaklom – m.in. musicalom *Mały Książę, Alicja w Krainie Czarów, Królowa Śniegu* i *Reszty nie trzeba* – Śląskiej Sceny Młodych, które przez ostatnie trzy lata można było podziwiać na deskach wielu scen śląskich, przede wszystkim w Zabrzu, Rudzie Śląskiej i Katowicach).

DOM KULTURY BIELSZOWICE
Ruda Śląska, ul. Kokota 170
tel. 32 240-21-25

4 lipca (godz. 10) – *Joga wśród drzew* (dla początkujących, ale i stale praktykujących; zapisy: tel. 536 781-776).

ZABYTKOWA KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 271-40-77

Do obejrzenia autentyczne korytarze pogórnicze, ściany wydobywcze, potężne maszyny. Część zwiedzania odbywa się w podziemnej podwieszanej kolejce elektrycznej, a do obiektu zjeżdża się windą (*szolą*). Konieczna jest rezerwacja miejsc!

STACJA BIBLIOTEKA
Ruda Śląska, dworzec PKP
ul. Dworcowa 33, tel. 32 242-05-86



7 lipca (godz. 18) – otwarcie wystawy Jacka Boguckiego *Malowany las* (impresyjny cykl fotograficzny powstały z ponad tysiąca fotografii wykonanych podczas wędrówek wśród drzew); **8 lipca (godz. 11)** – letnie kino familijne.

ŚLĄSKI TEATR IMPRESARYJNY
Ruda Śląska, ul. Niedurnego 69
tel. 32 244-29-52, 32 248-62-40



4 i 11 lipca (godz. 11-13) – *Ogród śniadaniowy* (cykl dla dzieci i młodzieży): wystawa modeli z zapałek i spotkanie z ich konstruktorem, gra plenerowa i zagadki logiczne, zajęcia plastyczne, plecenie warkoczyków, konkursy i zabawy z językami obcymi, pokaz akordeonów, animacje, kącik literacki, joga na trawie, masaże, pokaz biżuterii, malowanie twarzy, zajęcia z pszczelarzem, pokazy zapasów, szydełkowanie, zajęcia aktorskie, nordic walking, zajęcia rękodzielnicze, porady kosmetyczne i na zakończenie koncert orkiestry dętej kopalni Pokój.

WIEŻA CIŚNIEŃ
Zabrze, ul. Zamoyskiego 2
tel. 32 630-30-91 wew. 88-88, 32 271-40-77

WYSTAWA: *Carboneum* (centrum wiedzy o węglu, multimedialna ekspozycja).

Na miejscu czynna jest (pod samym szczytem) kawiarnia-bistro.

MIEJSKI OGRÓD BOTANICZNY
Zabrze, ul. Piłsudskiego 60
tel. 32 271-30-33

Czynny w godz. 9.15–17.45. Teren pełen ciekawych okazów przyrodniczych od drzew po kwiaty, rosarium, narodowa kolekcja żurawek, ścieżki dydaktyczne i spacerowe, japoński ogród, łąki kwietne i wypoczynkowe, zakątek edukacyjny dedykowany pszczołom i owadom,

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul.Wolności 408
tel. 32 271-40-77

16 lipca (godz. 12) – *Dzień bezpieczeństwa* (impreza odbędzie się także w Parku 12C i Park Techniki Wojskowej przy ul. Mochnackiego 12): *Operacja Miś,* czyli… symulacja transplantacji na pluszowym misiu!; *piana party* oraz gigantyczne bańki mydlane; gogle VR, strzelnica sportowa pneumatyczna, *Policyjny Zespół Konny* (widowiskowy pokaz majestatycznych zwierząt i niezwykle wymagającej, codziennej służby policji konnej), strefa gigantycznych dmuchańców. W Parku Techniki Wojskowej zaplanowano piknik z prezentacją potężnych wozów bojowych, legendarnych maszyn i ciężkiego sprzętu. Na młodych adeptów czekać będzie dodatkowo miasteczko ruchu drogowego, będą pokazy pierwszej pomocy, symulatory i strefy tematyczne. Podczas pikniku będzie można także zwiedzać górnicze podziemia oraz skorzystać z podziemnego spływu sztolnią pod centrum miasta.

MUZEUM HISTORII POLSKI LUDOWEJ
Ruda Śl., ul. Dwór Nowa Ruda 12
minionaepoka.pl

Do obejrzenia: sklepik przyzakładowy z octem na półkach, mieszkanie z meblościanką na wysoki połysk z magnetofonem szpulowym, gabinet I sekretarza, puszki po kawie marago, klaser ze znaczkami czy takie skarby jak plakaty, obrazy, kuchnia z czajnikiem na gwizdek, kryształowy zegar, zabawki, książki a nawet pomniki, samochody, motocykle czy tramwaj z czasów minionych. Możliwość zwiedzania wystaw i poszczególnych izb pamięci z przewodnikiem. Czynne od środy do niedzieli.

SZYB MACIEJ
Zabrze, ul. Srebrna 6
tel. 32 276-17-76

3 lipca(godz. 18-24) – chillout (relaksacyjny wieczór przy muzyce); 4 lipca (godz. 19) – Letnia scena: Paulina Jakubas i Saxówka Band;



11 lipca (godz. 20) – *Silent Disco* (każdy uczestnik otrzymuje słuchawki i sam decyduje, czego chce słuchać, mając do wyboru trzy kanały muzyczne: hity lat 80. i 90, muzyka klubowa oraz rhythm and blues).

TEGO NIE MOŻESZ PRZEGAPIĆ

Lipiec między książkami

Lato to idealny moment, żeby spróbować czegoś nowego, rozbudzić wyobraźnię i odkryć, że biblioteka to znacznie więcej niż półki pełne książek. To także mnóstwo ciekawych zajęć wynikających lektury. Miejska Biblioteka Publiczna w Zabrzu przez całe wakacje zaprasza dzieci na bezpłatne zajęcia w ramach cyklu *Lato w bibliotece.* W planach są: zabawy i inspiracje czytelnicze, zajęcia plastyczne i kreatywne, wspólne odkrywanie, tworzenie i rozwijanie pomysłów. Będzie czas na książkowe przygody, twórcze wyzwania, zajęcia manualne i w ogóle dobra zabawa w bibliotecznej atmosferze.

Najbliższe zajęcia odbywać się będą (w godz. 11-13) w filiach MBP: nr 11 (ul. Wolności 177): 6, 7, 8, 14 i 15 lipca; nr 14 (ul. gen. Charles'a de Gaulle'a 81): 2, 8, 9 i 10 lipca (tutaj obowiązują zapisy - tel. 32 271-26-15) oraz nr 19 (ul. Sobieskiego 31): 14, 16, 21 i 23 lipca. **(laz)**



eprasa.pl cc8e72decf

na ekranach
HITY TYGODNIA

3 lipca (piątek), godz. 19.55 polsat *film przygodowy*

Piraci z Karaibów: Zemsta Salazara



Szczęście nie sprzyja kapitanowi Jackowi Sparrowowi (Johnny Depp), a złe wiatry pchają go coraz silniej ku kolejnej awanturze. Duchy korsarzy pod wodzą jego dawnego wroga, przerażającego kapitana Salazara (Javier Bardem), wydostają się z Devil's Triangle z zamiarem unicestwienia każdego pirata, jakiego noszą oceany. Jedyną nadzieją, by uniknąć śmierci, jest dla Jacka odnalezienie legendarnego trójzębu Posejdona, który daje swojemu posiadaczowi całkowitą kontrolę nad morzami i oceanami.

3 lipca (piątek), godz. 22.45 polsat *film science-fiction*

Pamięć absolutna



Thriller sci-fi. Remake kultowego filmu z 1990 roku. Colin Farrell występuje jako Douglas Quaid, zwykły robotnik, który odwiedza Recall, innowacyjną firmę, która zmienia jego marzenia o byciu super-szpiegiem w prawdziwe wspomnienia. Gdy jednak dochodzi do błędu podczas zabiegu, granica pomiędzy fantazją a rzeczywistością zaciera się - Quaid jest ścigany a losy jego świata są zagrożone. W pozostałych rolach występują Kate Beckinsale, Jessica Biel i Bryan Cranston. „Pamięć absolutna" to film obfitujący w zapierające dech efekty specjalne i niespodziewane zwroty akcji, które zachwycą wszystkich miłośników gatunku...

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Redaktor naczelny
Jakub LAZAR
tel. 32 271-46-89
naczelny@gloszabrza.pl
Sekretarz redakcji
Wojciech SŁOTA
wojtek@gloszabrza.pl
Publicysta
Przemysław JARASZ
przemek@gloszabrza.pl

Publicysta (współpracownik)
Elżbieta SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA
eska@gloszabrza.pl
41-800 Zabrze
ul. Hagera 41, p. 327
tel. 32 271-46-89
redakcja@gloszabrza.pl,
Wydawca: ZSPD
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja, tel. 690 683 103
aneta@gloszabrza.pl
czynne: pon. 10–17
wt.-pt. godz. 10–16
Druk: Polskapresse
ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

4 lipca (sobota), godz. 21.30 **Deyna. Geniusz do zatracenia** TVP 1 *biografia*



Kazimierz Deyna - jeden z największych talentów piłki nożnej w historii naszego kraju, ale także postać tragiczna, której wielkie chwile przeplatały się z życiowymi dramatami. Film „Deyna. Geniusz do zatracenia" to opowieść o burzliwym życiu piłkarskiej legendy. Swoimi wspomnieniami dzielą się przyjaciele, koledzy ze szkoły i boiska, m.in. Grzegorz Lato, Jan Tomaszewski, Włodzimierz Lubański, Kazimierz Kmiecik oraz dziennikarze. W zaskakujących i wzruszających anegdotach legenda Deyny znów ożywa.

4 lipca (sobota), godz. 22.00 **Wrogowie publiczni** polsat *dramat kryminalny*

Akcja dzieje się w latach trzydziestych dwudziestego wieku w USA. Przez cały kraj przetacza się fala spektakularnych napadów na banki dokonywanych przez Johna Dillingera. Stał się on jednym z najbardziej poszukiwanych ludzi Ameryki Północnej. Usiłują go wytropić i aresztować agenci małej agencji rządowej, FBI. Dzięki temu śledztwu FBI przekształci się w najważniejszą agencję USA. W jednej z głównych ról, obok Johnny'ego Deppa i Christiana Bale'a wystąpiła francuska aktorka, Nagrodzona Oscarem za rolę Edith Piaf, Marion Cotillard.



7 lipca (niedziela), godz. 20.00 **Dom Gucci** polsat *thriller*



Mediolan, 1978 rok. Wnuk założyciela domu mody Gucci, 25-letni Maurizio (Adam Driver), poślubia ambitną i kochającą luksus Patrizię Reggiani (Lady Gaga). Młodej kobiecie udaje się zdobyć sympatię teścia, Rodolfo (Jeremy Irons), który z początku nie krył oburzenia decyzją syna. Z czasem nabiera też ona przekonania, iż w sposobie zarządzania słynną firmą powinny zajść zmiany, które przywróciłyby jej dawną świetność. Postawa Patrizii napotyka jednak opór zarówno anachronicznego Rodolfo i jego brata Aldo (Al Pacino), jak i utracjusza Paolo (Jared Leto). Kieruje więc ona decyzjami męża, który pozbawiony jest instynktu biznesmena. Po śmierci Rodolfo, kiedy Maurizio przejmuje większość udziałów w firmie, ich małżeństwo trawi już poważny kryzys. W końcu mężczyzna porzuca Patrizię dla dużo młodszej kobiety. Gdy na dodatek przyznaje żonie za niskie – jej zdaniem – alimenty, ta decyduje się podjąć drastyczne kroki. Obraz zainspirowany prawdziwą historią.

eprasa.pl cc8e72decf

Uczniowie i nauczyciele z Mikulczyc książką podsumowali międzynarodowy projekt

Ruch to zdrowie

Jednym z efektów niemal dwuletniego projektu edukacyjnego *Szczęśliwi ludzie tańczą i śpiewają* Zespołu Szkół nr 10 (Zabrze, ul. Chopina 26) jest książka. Ruch, zdrowe jedzenie i energia to lepsze życie – tak w wielkim skrócie można opisać jej treść i praktycznie sens całej wielkiej akcji, w której brali udział nie tylko uczniowie, ale także nauczyciele. Ci pierwsi w ramach projektu wspieranego przez Unię Europejską byli z wizytą w partnerskiej szkole w niemieckim Magdeburgu, a ekipa dorosła udała się do włoskiej Florencji.





ZDJĘCIA: ZS10

Książka powstała na bazie warsztatów, zajęć, spotkań i rozmów, które organizowano w wielu różnych miejscach. Udowadnia, że dobrostan to m.in ruch, muzyka, zdrowe jedzenie, co powinno być codziennością każdego z nas. Są w publikacji nawet sprawdzone w praktyce jadłospisy, zestawy tańców i muzyki, przepisy kulinarne, ale także pomysły na aktywność fizyczną oraz proste wskazówki, jak w ogóle wprowadzać w życie więcej ruchu i dobrej energii. No i są też wspomnienia z wyjazdów uczniów i nauczycieli – krótkie migawki, które dały uczestnikom nowe inspiracje do dalszych działań.

Projekt *Szczęśliwi ludzie tańczą i śpiewają* został stworzony po to, by pokazać jak pokonać problemy i w ogóle zjawiska z jakimi współcześnie mierzą się młodzi ludzie: coraz mniejsza aktywność fizyczna, problemy emocjonalne oraz niewystarczająca świadomość dotycząca zdrowego odżywiania. A przy okazji zagranicznych spotkań uczniowie doskonalili język niemiecki i angielski, poznali bezpośrednio kulturę i historię Niemiec, ale także codzienne życie mieszkańców regionu Saksonia-Anhalt.

Równie istotna była zagraniczna aktywność nauczycieli we Florencji, gdzie poznali założenia psychologii ekologicznej oraz równie złożoną (dla człowieka z miasta), acz ciekawą koncepcję wspierania dobrostanu psychicznego przez siły natury. Pomocne były zajęcia w parkach i ogrodach miejskich, ćwiczenia *mindfulness* (technika skupianiu się na bieżącej chwili, ograniczanie stresu i negatywnych emocji), praca metodą mocnych stron oraz zajęcia zespołowe.



Projekt realizowany był także podczas zajęć lekcyjnych w Niemczech i Włoszech, a także w zabrzańskiej szkole – uczniowie kręcili filmy oraz tworzyli rozprawki, po czym dzielili się swą wiedzą na specjalnych spotkaniach z młodszymi rocznikami. Po wyjeździe do Magdeburga odbyły się nawet specjalne warsztaty dla młodszych uczniów, promujące zdrowe odżywianie i aktywność fizyczną. **(jak)**

Pomysł licealistek zaprezentowano w Sejmie

Gimnastyczna aplikacja



Uczennice Zespołu Szkół nr 2 (Ruda Śląska, ul. Gliniana 2) stworzyły aplikację mobilną dla dziewcząt i kobiet, która pomaga znaleźć partnerkę do wspólnych ćwiczeń. To ich pomysł na zwiększenie fizycznej aktywności rówieśnic, która spada z powodu stresu, braku pewności siebie i dyskomfortu podczas treningów. Owe oprogramowanie zostało zaprezentowane w Sejmie podczas specjalnego posiedzenia parlamentarnego zespołu do spraw dzieci, poświęconego finałowi piątej już edycji programu *Samsung solve for tomorrow*.

Oprócz Rudzianek swe projekty pokazali uczniowie z: Łodzi (zaprojektowali modułową ścianę z miniturbinami produkującymi prąd), Środy Śląskiej (aplikacja dla młodzieży doświadczającej hejtu i niskiej samooceny) i Ostrowa Świętokrzyskiego (skonstruowali kompaktowe urządzenie chłodzące do bezpiecznego przechowywania insuliny poza domem np. podczas podróży). Oficjalny temat akcji brzmiący *Kompetencje przyszłości, które odpowiadają na potrzeby i wyzwania młodych*, uczniowie potraktowali na szczęście po „młodzieżowemu" i wymyślili wiele ciekawych propozycji ukazujących, jak współczesna technologia może im pomóc i ich wspierać. Czasu na to mieli pół roku, a tematyka musiała zawierać się w czterech obszarach: społeczeństwo, cyfrowa higiena i cyberbezpieczeństwo, sport i technologia oraz zrównoważone środowisko i technologia. Każdy powstały projekt został w praktyce przetestowany. **(jak)**

OGŁOSZENIA

NIERUCHOMOŚCI

Kupimy nieruchomości:
Mieszkania, domy, działki, kamienice, ogródki, garaże.
Do remontu, zadłużone, udziały, nieznani spadkobiercy.
Regulujemy stany prawne.
Pośrednictwo w sprzedaży.
736-083-054

DO wynajęcia pokój, Centrum. 511-973-142

SPRZEDAM działkę w Rudzie Śląskiej. tel. 604 503-256

TOWARZYSKIE

BIURO
Matrymonialno
-Partnerskie ROMEO
oferty dla pań i panów, tanio.
Tel. **502-363-127**

RÓŻNE

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

INSTALACJE C.O. wod-kan, gaz. 505104859

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.– kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 20 lat doświadczenia! 501-479-197

ŁAZIENKA– remont również dla niepełnosprawnych. Kosztorys. Tel. 507055024

ELEKTRYK domowy, instalacje, pomiary, awarie. tel. 883 099 945

NAUKA-PRACA

MATEMATYKA. 510-344-894

Restauracja ViioliNowa Chata poszukuje kreatywnego kucharza. 601-460-791

ZATRUDNIMY pracownika do prac ogólnobudowlanych z prawem jazdy kat. B. 603-975-040

ZATRUDNIĘ instalatora, pomocnika instalatora. Tel. 501 479-197

KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

AUTO– SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

eprasa.pl cc8e72decf

Jego świat się zawalił, ale on się nie poddaje. Dawid Lesz cierpi i jest przykuty do łóżka przez rzadką chorobę kręgosłupa

Cel: operacja w USA

Mieszkający w Zabrzu na Zandce 19-letni Dawid Lesz był do niedawna aktywnym chłopcem, jak większość jego rówieśników. Wszędzie go było pełno, uwielbiał ruch fizyczny, spacery, siłownię i bieganie. Obecnie zmaga się z ogromnym cierpieniem fizycznym wynikającym z ciężkiej choroby kręgosłupa: zakotwiczenia rdzenia kręgowego. W praktyce jest przykuty do łóżka, bo nawet zwykłe siedzenie oznacza nie tylko ból, ale też silne drętwienia ciała. Posiada już orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności i skazany jest – na razie – na rentę z tytułu niezdolności do pracy i samodzielnej egzystencji. Mimo to chłopak się nie poddaje. Rodzice przerobili jego łóżko w leżące biurko do nauki z wiszącym monitorem podłączonym do komputera. Ostatnio pojawiło się też światełko w tunelu – konsultacja lekarska u wybitnego neurochirurga, ale w odległych Stanach Zjednoczonych Ameryki.



– *Potrzebuję procedur medycznych niedostępnych w Europie: rewizji śródduralnej z duraplastyką rozszerzającą lub skrócenia kolumny kręgosłupa. Obie wykonuje zaledwie kilku chirurgów na świecie* – Dawid wyjaśnia złożoność sytuacji. Rodziny nie stać jednak na zorganizowanie takiej eskapady przez pół świata, dlatego zorganizowali zbiórkę internetową. W jej promocję zaangażowało się wiele lokalnych środowisk społecznych, a tym zabrzański Reset.

Bezradność lekarzy

Wszystko zaczęło się w listopadzie 2023 roku. Chłopak zaczął odczuwać zawroty i bóle głowy, zmęczenie, osłabienie mięśni i drętwienie kończyn. Lekarze byli bezradni. Po długich badaniach zdiagnozowano u młodzieńca rzadką chorobę, w której rdzeń kręgowy jest nieprawidłowo przymocowany do otaczających tkanek, powodując postępujące uszkodzenia neurologiczne. – *W maju 2024 roku przeszedłem pierwszą operację w Polsce. Przez trzy miesiące czułem się lepiej, ale potem objawy wróciły – rdzeń ponownie się zakotwiczył. W lutym kolejnego roku przeprowadzono drugą, bardziej inwazyjną operację. Zamiast poprawy nastąpiło niestety pogorszenie: straciłem zdolność chodzenia, rozwinęła się ciężka spastyczność i przykurcze obu nóg. Z tego powodu od ponad roku poruszam się wyłącznie na wózku inwalidzkim* – mówi Zabrzanin. Z czasem lekarze zaczęli podejrzewać u niego też ciężki zespół aktywacji mastocytów – chorobę immunologiczną powodującą gwałtowne reakcje na leki, żywność i czynniki środowiskowe. – *Toleruję jedynie kilka produktów spożywczych i bardzo ograniczony zestaw sterylnych preparatów farmakologicznych. To znacząco komplikuje leczenia* – przyznaje Dawid.

Zdalna nauka

Na razie zebrano połowę środków potrzebnych na sfinansowanie podróży i zakwaterowania w USA. Kluczowe jednak dla przyszłości pacjenta jest to, czy zagraniczna konsultacja przyniesie przełom w dalszej diagnostyce i leczeniu. – *Choroba dosięgła mnie na tyle wcześnie, że nie zdążyłem rozwinąć skrzydeł, ale zdążyłem poczuć siłę i piękno życia. Kochałem ruch i sport – siłownię, snowboard, spędzanie czasu na zewnątrz. Byłem bardzo spontaniczny i dynamiczny. Przez całą podstawówkę kończyłem rok szkolny z czerwonym paskiem na świadectwie, miałem też bardzo dobre wyniki egzaminu ósmoklasisty i regularnie brałem udział w różnych konkursach edukacyjnych. Potem dostałem się do Zespołu Szkół Techniczno-Informatycznych w Gliwicach, czołowego w kraju technikum. Pierwszą klasę skończyłem z wyróżnieniem, ale potem zaczęła się choroba. Mimo to trzecią i czwartą klasę również skończyłem z wyróżnieniem – choć już zdalnie, z wózka i pomiędzy dwoma operacjami* – tłumaczy Zabrzanin.

Teraz rozpoczął właśnie wakacje przed piątą klasą technikum, ale oczywiście nie wyjedzie na wakacyjny wypoczynek jak jego koledzy ze szkoły. Rodzina całą energię angażuje w zbiórkę środków, by wyruszyć na konsultacje do USA.

Rodzice zawsze na posterunku

– *Moim celem było zostanie programistą: chciałem pisać kody, tworzyć aplikacje, może założyć firmę. Przez ostatnie dwa lata nauczyłem się jednak więcej o neurochirurgii, immunologii i rzadkich chorobach... Sam koordynowałem kontakt z kilkudziesięcioma klinikami w USA, Niemczech i Chinach. Dziś myślę o tym, żeby połączyć medycynę z technologią – informatyka medyczna, systemy wspomagania diagnostyki. Jeśli mój stan się poprawi, to chcę zdać maturę z chemii i biologii i spróbować dostać się na studia medyczne.*

Ta choroba bezpowrotnie zmieniła oczywiście codzienność całej rodziny. Z dnia na dzień jego rodzice musieli zrezygnować ze swoich pasji i wszelkich planów na najbliższą przyszłość. Zupełnie poświęcili się walce o zdrowie syna, a cała codzienność została podporządkowana wyłącznie opiece nad chłopcem. W tej trudnej sytuacji musieli precyzyjnie podzielić role, by sprostać wymaganiom. Matka zrezygnowała z pracy zawodowej na rzecz opieki nad Dawidem. Wymaga on bowiem codziennej, specjalistycznej pielęgnacji, która stała się dla niej całodobowym etatem. Do jej stałych obowiązków należy m.in. robienie masaży oraz pomoc przy kąpieli. – *Wychodzę z założenia, że nadzieja umiera ostatnia. To jest nasze jedyne dziecko i skoro podjęliśmy decyzję o jego pojawieniu się na tym świecie, to musimy wziąć pełną odpowiedzialność za jego życie. Napędza nas to, że nie otworzyliśmy jeszcze wszystkich drzwi, które mogą być pomocne. Nie możemy pozwolić, żeby tak genialne dziecko, z tyloma pomysłami i marzeniami zostało przykute do łóżka* – zwierza się pani Katarzyna, matka Dawida.

Z kolei ojciec wziął na swoje barki finansowe utrzymanie rodziny. Robi absolutnie wszystko, co w jego mocy, aby w tej skomplikowanej sytuacji zapewnić w miarę podstawowy byt rodzinie. – *Dawid jest moją największą motywacją do działania. Razem z żoną zrobimy wszystko, żebyś stanął na nogi. To jest ciężki czas dla nas wszystkich, ale nie poddajemy się i walczymy do samego końca. Wierzymy w cuda medycyny* – podkreśla pan Marcin, z zawodu stolarz.

Bez leków przeciwbólowych

Jak wygląda obecnie codzienne życie Dawida? – *Znaczną większość dnia spędzam w łóżku. Dłuższe siedzenie oprócz silnego bólu wywołuje u mnie nasilenie objawów neurologicznych – drętwienie, spastyczność, pogorszenie czucia. Tata zamontował mi specjalne stanowisko komputerowe z wiszącym monitorem na uchwycie i specjalnym uchwytem na klawiaturę i myszkę. Dzięki temu mogę pracować i uczyć się w pozycji leżącej* – opowiada chłopak.

Jak dodaje, na co dzień doświadcza silnego bólu kręgosłupa i nóg, który znacznie nasila się podczas dłuższego siedzenia. Cierpienie potęguje fakt, iż nie może on przyjmować żadnych leków przeciwbólowych. – *Mój ciężki zespół aktywacji mastocytów wyklucza większość standardowych leków. Pozycja leżąca jest u mnie wymuszona medycznie, nie z wyboru* – wyjaśnia Dawid. (pej)

Teraz wszyscy wspierający Dawida w jego trudnej walce i on sam skupiają się wyłącznie na jednej dacie – na 1 października jest wyznaczony termin konsultacji neurochirurgicznej w USA. Czy zdołają uzbierać fundusze na tę odległą podróż? Wszyscy mieszkańcy mogą dołożyć swoją cegiełkę choćby symbolicznego wsparcia na stronie internetowej: www.siepomaga.pl/dawid-lesz

eprasa.pl cc8e72decf

Zabrzanin Antoni Radzimski szachowym mistrzem świata do lat 14!

Włoska robota

Zabrzański szachista – Antoni Radzimski odniósł kolejny wielki sukces. Zawodnik, który na co dzień reprezentuje barwy Ludowego Klubu Szachowego Czarna (Podkarpacie) wygrał we włoskim miasteczku Montesilvano (okolice Pescary, nad Morzem Adriatyckim) turniej o mistrzostwo świata do lat 14. Polak, który przystąpił do zawodów jako zawodnik rozstawiony z numerem 6 (a więc teoretycznie taką pozycję powinien zająć), w pokonanym polu pozostawił 150 innych zawodników z całego globu. Dwa lata wcześniej w tej samej miejscowości Radzimski wywalczył srebrny medal mistrzostw świata, oczywiście w młodszej kategorii (do lat 12).





ZDJĘCIA: RADZIMSKI ARCHIWUM

Impreza odbyła się w dniach 14-27 czerwca, a Zabrzanin podczas turnieju rozegrał jedenaście partii (jedną dziennie). Zaczął od remisu z wicemistrzem Ukrainy – Rodionem Romanką, ale potem pokonał Norwega Fredrika Elsnessa, Mongoła Munkhbata Sanchira i Białorusina Damira Bułgaka, następnie zremisował z kolegą z polskiej kadry – Wiktorem Golisem (Stoczek 45 Białystok) i pokonał Amerykanina Patricka Liu. Na półmetku mistrzostw Radzimski miał więc na koncie 5 punktów, co dawało mu siódme miejsce w stawce. Po dniu przerwy nasz gracz poniósł pierwszą porażkę, bo musiał uznać wyższość Amerykanina Ethana Guo, ale potem kroczył już od wygranej do wygranej! Pokonał wszystkich pozostałych rywali, a więc: Amerykanina Samaratha Raghavana, Rosjanina Miroslawa Baturina-Winogradowa, Kazacha Marka Smirnowa i Ormianina Artema Mamikonyana. Tym samym zakończył mistrzostwa z dorobkiem 9 punktów, co dało mu pierwsze miejsce! Na podium znaleźli się także Bułgak (8.5 pkt) i Guo (8 pkt.).

W tegorocznych planach Zabrzanin ma jeszcze m.in. start w: mistrzostwach Europy juniorów w szachach szybkich i błyskawicznych (6 lipca; Rzeszów), drużynowych mistrzostwach Europy do lat 18 (25 lipca; Pardubice/Czechy), mistrzostwach Europy do lat 20 (5 sierpnia, Cetinje/Czarnogóra) i indywidualnych mistrzostwach Europy do lat 14 (2 listopada, Rodos/Grecja). **(w)**

Powitali lato!



DOK GRZYBOWICE

Tymczasem w ubiegły weekend (27 i 28 czerwca) w Zabrzu odbyły się dwa turnieje szachowe, które też miały swoich bohaterów. I tak w Dzielnicowym Ośrodku Kultury Grzybowice (Zabrze, ul. Badestinusa 60) rozegrano zawody o wymownym tytule *Witaj lato 2026* (na zdjęciu), z kolei w klubie Szach Mat (Zabrze, ul. Niedziałkowskiego 39a) zorganizowano zawody dla wszystkich (open), w których najlepsi okazali się: Mariusz Brzóska (Szach Mat Zabrze), Oleksandr Trynczuk (niezrzeszony) i Damian Pawlijczuk (Bakcyl Bielany). Przy szachownicach w tych drugich zawodach głowiło się czternastu zawodników, w tym m.in. także z Katowic, Poraju i Czeladzi.

W wakacje będą odbywać się kolejne zawody różnych kategorii wiekowych i sportowej wagi (będziemy o nich na bieżąco informować w *Sportowym kalendarzyku*), a ponadto klub Szach Mat zorganizuje *Wakacyjny chess camp* (10-12 sierpnia, godz. 16-20), otwarty nie tylko dla jego podopiecznych, ale również juniorów z innych klubów. Zajęcia podczas niego będzie prowadził m.in. z Mateusz Paszewski, a więc jeden z najbardziej perspektywicznych trenerów i zawodników młodego pokolenia w polskich szachach. Od września będzie on na stale współpracował z zabrzańskim klubem, prowadząc treningi 6-osobowych grup zawodników z II kategorią szachową i wyższą. **(s)**

SPORTOWY KALENDARZYK

PIŁKA NOŻNA

SPARINGI: Red Bull Salzburg – Górnik Zabrze (4 lipca, godz. 11 – mecz w Austrii), WSG Tirol – Górnik Zabrze (4 lipca, godz. 17.30 – mecz w Austrii).

LEKKOATLETYKA

NIGHT RUNNERS. Najbliższe wieczorne (godz. 20-21) biegi dla amatorów odbędą się 2 lipca (start z parkingu dyskontu Aldi przy al. Korfantego) oraz 7 lipca (start z parkingu piekarni Kłos przy ul. Goduli 10). Każdy uczestnik zajęć powinien mieć w swoim ubiorze element odblaskowy oraz w miarę możliwości oświetlenie (czołówka).

SZACHY

NOCNY MARATON. Rozgrywka w szachach błyskawicznych (system szwajcarski: 30 rund w tempie 3 minuty plus 2 sekundy na zawodnika) rozpoczną się w Dzielnicowym Ośrodku Kultury Grzybowice (Zabrze, ul. Badestinusa 60) 10 lipca o godz. 23 i potrwają do godz. 6 rano następnego dnia. Liczba uczestników ograniczona do 40 osób, a zapisy prowadzone są internetowo (w serwisach chessarbiter.com oraz chessmanager.com); wszelkie pytania w sprawie turnieju można kierować do sędziego Bernarda Sowy (e-mail: bensow1974@interia.pl).

Aquarius wakacyjny

W czasie upałów wodny wypoczynek i rekreacja są szczególnie w cenie, a że w Zabrzu nie ma obecnie czynnych otwartych kąpielisk, pozostaje korzystać ze sprawdzonych basenów. Tym bardziej, że Zabrzański Kompleks Rekreacji wprowadził atrakcyjne ceny biletów do Aquariusa Kopernik (al. Wojciecha Korfantego 18) na wakacje. Od 1 lipca na reprezentacyjną krytą pływalnię można wejść „promocyjnie" za: 55 zł (bilet całodzienny normalny), 42 zł (całodzienny normalny z Zabrzańską Kartą Mieszkańca), 38 zł (całodzienny ulgowy), 25 zł (całodzienny ulgowy z kartą mieszkańca), 13 zł (godzinny ulgowy) czy 9 zł (godzinny ulgowy z kartą mieszkańca). Dodajmy, że w placówce funkcjonuje również strefa plażowa. **(s)**



AQUARIUS

eprasa.pl cc8e72decf

Górnik przejął gracza Legii, za to zrezygnował z Lukoszka, Rakoczego i kilku innych piłkarzy

Salon odrzuconych

Do inauguracji nowego sezonu pozostały piłkarzom Górnika już tylko dwa tygodnie (mecz o Superpuchar Polski z Lechem w Poznaniu już 16 lipca, godz. 19), więc treningi do niego weszły w decydującą fazę. Od poniedziałku do 8 lipca Zabrzanie intensywnie trenują w austriackim Bad Haring. Wśród ćwiczących pod okiem trenera Michala Gasparika jest m.in. niedawny gwiazdor Legii Warszawa – Kacper Urbański, którego pozyskano kilkadziesiąt godzin przed startem zgrupowania. Z drugiej strony kilku znanych i lubianych przez kibiców graczy nie zostało powołanych na szkoleniowy obóz, co oznacza dla nich ni mniej nie więcej tylko to, że - jeśli chcą jesienią grać w lidze - muszą sobie znaleźć nowe zespoły, bo w Górniku nie ma już rezerwy, w której ewentualnie można walczyć o powrót do I zespołu.



Do „salonu odrzuconych" trafili m.in. pomocnicy Kamil Lukoszek (do niedawna kluczowy piłkarz) czy Michał Rakoczy (pozyskany zaledwie pół roku temu, miał kilka przebłysków dobrej gry), powracających z wypożyczeń Maksymilian Pingot, Natan Dzięgielewski, Dominik Szala i Gabriel Barbosa, jak i zawodnicy, którzy dopiero kilka dni temu trafili do naszego zespołu, a więc Ksawery Semik i Gedeon Nongo. Nieznany jest przyszły los Borisława Rupanowa, który też nie pojechał do Austrii, ale klub nie tłumaczy dlaczego tak się stało. W sumie w Bad Haring trenuje zabrzańskich 27 zawodników (plus Japończyk Taiga Seguchi, dla którego to nagroda za dobrą postawę z akademii Vissel Kobe, a nie wstęp do transferu), spośród których największe zainteresowanie budzi właśnie Kacper Urbański.

11-krotny reprezentant Polski dwuletni kontrakt (z opcją przedłużenia o kolejne dwa lata) podpisał z Górnikiem w sobotę (27 czerwca). Było to możliwe, gdyż pomocnik ten kilka godzin wcześniej rozwiązał swoją umowę z Legią Warszawa, która miała obowiązywać jeszcze przez dwa lata. Urbański był więc obecny w stolicy zaledwie rok, w trakcie którego zaliczył 28 spotkań, ale jego dorobek (1 bramka, 3 asysty) uznano za rozczarowujący. Wcześniej bowiem notował niezłe występy we włoskiej lidze: przede wszystkim w Bologna FC (31 meczów, 1 bramka, 1 asysta; zdobycie Pucharu Włoch) oraz AC Monza (8 występów). Do Serie A wyjechał zaś jako junior z Lechii Gdańsk. Jeszcze kilkanaście miesięcy temu uchodził za wielki talent polskiej piłki, wszak debiut w seniorskiej reprezentacji Polski zaliczył już jako 19-latek (towarzyski mecz z Ukrainą). Następnie został powołany na mistrzostwa Europy i wystąpił we wszystkich trzech meczach fazy grupowej. Był również istotnym zawodnikiem kadry podczas Ligi Narodów 2024. O jego przyjściu do Górnika mówiło się od chwili, gdy okazało się, że szukająca oszczędności budżetowych Legia jest skłonna zwolnić go z umowy.

Urbański dołączył do drużyny już w Austrii, więc nie wziął udziału w sobotnim sparingu w niemieckim Halle, w ramach obchodów 60-lecia klubu Hallescher FC. Zabrzanie wygrali to spotkanie 2-1 (1-0), a obydwa gola dla naszej drużyny strzelił „nowy" Erik Prekop. Kolejne sparingi już w sobotę 4 lipcqa) w Austrii. **(ws)**

sparingi – lato 2026

Górnik – Puszcza Niepołomice (I liga)	**3-0** (Ambros, Durdov, Kubicki)
Hallescher FC (IV liga niemiecka) – **Górnik**	**1-2** (Prekop 2)
Red Bull Salzburg (ekstraklasa austriacka) – **Górnik**	4 lipca, godz. 11
WSG Tirol (ekstraklasa austriacka) – **Górnik**	4 lipca, godz. 17.30
FC Nordsjaelland (ekstraklasa duńska) – **Górnik**	10 lipca, godz. 14

transfery – lato 2026

PRZYSZLI 18-letni chorwacki napastnik **Bruno Durdov** (transfer definitywny z chorwackiego Hajduka Split), 25-letni pomocnik **Taofeek Ismaheel** (powrót z wypożyczenia do Lecha Poznań), 28-letni słowacki napastnik **Erik Prekop** (transfer definitywny z czeskiej Slavii Praga), 23-letni niemiecki bramkarz **Philipp Schulze** (transfer z III-ligowego niemieckiego SC Verl), 19-letni obrońca **Michał Synoś** (transfer z I-ligowej Stali Rzeszów), 21-letni pomocnik **Kacper Urbański** (wolny transfer, wcześniej zawodnik rozwiązał umowę z Legią Warszawa), 22-letni obrońca **Patryk Warczak** (transfer z I-ligowej Stali Rzeszów).

ODESZLI pomocnik **Brandon Domingues** (koniec wypożyczenia z hiszpańskiego Real Oviedo CF), pomocnik **Patrik Hellebrand** (jego kontrakt za 1,7 mln euro wykupiła Korona Kielce), bramkarz **Marcel Łubik** (koniec wypożyczenia z niemieckiego FC Augsburg, przez najbliższy rok będzie graczem Wisły Kraków), pomocnik **Wiktor Nowak** (po powrocie z wypożyczenia do Wisły Płock został sprzedany do czeskiej Slavii Praga), obrońca **Paweł Olkowski** (koniec kontraktu, nową umowę podpisał z II-ligowym GKS Tychy), napastnik **Lukas Podolski** (zakończenie sportowej kariery).

AKTUALNA KADRA GÓRNIKA

BRAMKARZE: **Wiktor Kania** (wychowanek), **Tomasz Loska**, **Piotr Pietryga** i **Philipp Schulze** (nowy zawodnik); obrońcy: **Paweł Bochniewicz**, **Rafał Janicki**, **Erik Janża**, **Josema**, **Michal Sacek**, **Michał Synoś** (nowy zawodnik), **Kryspin Szcześniak**, **Patryk Warczak** (nowy zawodnik) i **Ondrej Zmrzly**;

POMOCNICY: **Lukas Ambros**, **Bastien Donio**, **Bruno Durdov** (nowy zawodnik), **Yvan Ikia Dimi**, **Taofeek Ismaheel** (powrót po wypożyczeniu), **Maksym Chłań**, **Jarosław Kubicki**, **Roberto Massimo**, **Lukas Sadilek**, **Mathias Sauer**, **Kacper Urbański** (nowy zawodnik);

NAPASTNICY: **Sondre Liseth**, **Mateusz Posmyk** (z rezerwy) i **Erik Prekop** (nowy zawodnik).



TWITTER.COM/NAWSLIZGU

Nowe koszulki i nowy sponsor

Faceci w bieli

Wczoraj (1 lipca) Górnik zaprezentował koszulki, w których jego drużyna będzie występować w rundzie jesiennej na Arenie Zabrze. Skierowanie domowych trykotów do sprzedaży dla kibiców to symboliczne rozpoczęcie współpracy z odzieżowym gigantem z USA – Reebokiem (o zawarciu umowy z nim klub informował już na początku kwietnia), a także z nowym głównym sponsorem zespołu. W tym przypadku miejsce jednego bukmachera (Superbet) zajął inny (STS).

Nowe koszulki już są hitem wśród kibiców, gdyż w przedsprzedaży (tzw. preoder) ubiór przypominający piłkarski strój zamówiło na swoje potrzeby 1,5 tysiąca osób. Kibice mogą nabywać go w cenie 349 złotych za sztukę, w grę wchodzi także jego personalizacja (np. własne nazwisko na plechach). To na razie początek, bo kolejnym ruchem będzie prezentacja kompletu wyjazdowego i rezerwowego. Już teraz jednak w sprzedaży jest bardzo bogaty asortyment innej konfekcji z logo klubu i producenta.

Jak wygląda nowa meczowa koszulka? Na bokach zastosowano charakterystyczny trójkolorowy motyw szachownicy, a lamówki rękawów mają subtelnie wytłoczony napis Górnik Zabrze. W tylnej części nad plecami umieszczono górnicze godło (kupla). W centralnym miejscu widnieje zaś oczywiście logo głównego sponsora, a więc STS. Lider rynku bukmacherskiego w Polsce wrócił do współpracy z zabrzańskim klubem po kilku latach przerwy. Sponsorował nasz zespół już w latach 2016-2021, obecnie zawarta umowa będzie obowiązywała w latach 2026-2030. Warunków finansowych umowy nie zdradzono, ale ogłoszono, że zapewnia ona Górnikowi „najwyższy w historii kontrakt sponsorski". Przy okazji klub poinformował również o przedłużeniu umowy z zabrzańską firmą Zarys (przypomnijmy, że przez wiele miesięcy była zainteresowana nabyciem klubu), krajowym liderem produkcji i dostawy jednorazowego sprzętu oraz materiałów medycznych. **(s)**

eprasa.pl cc8e72decf

Siostro, basenik!



ANETA MARKISCH

W związku z tym, że w Zabrzu nie ma już ani jednego odkrytego basenu (w czasach świetności miasta działało ich aż pięć!) mieszkańcy zaczęli się solidaryzować z poczynaniami gospodarzy miasta i pozbywają się swoich własnych baseników. W końcu jak upał, to niech wszyscy – starzy i młodzi, ojcowie i matki, siostry i bracia – cierpią po równo… **(k)**

HUMOR

Egzamin wstępny na studia:

– Proszę powiedzieć, dlaczego obraca się silnik elektryczny? – pyta egzaminator.

– Bo jest elektryczność.

– I to ma być odpowiedź? Dlaczego w takim razie żelazko się nie obraca – też jest elektryczne!

– A bo ono nie jest okrągłe.

– No a kuchenka elektryczna – taka jednopalnikowa też okrągła przecież, czemu się nie obraca?

– To z powodu tarcia, nóżki przeszkadzają.

– No dobrze, a żarówka? Okrągła! Gładka! Bez nóżek! Czemu żarówka się nie obraca?

– Obraca się, jak najbardziej!

– ???!!!

– Przecież jak pan profesor ją chce wymienić, to co pan robi? Obraca ją pan!

– Hm, no tak, w samej rzeczy. Ale to przecież ja ją obracam, nie ona sama!

– No widzi pan, bo samo z siebie nic się nie obraca! Taki silnik elektryczny na przykład potrzebuje do tego elektryczności.

W piwnicy pękła rura kanalizacyjna, paskudnie brudna woda sięga już po pas. Przybywa hydraulik Masztalski ze swoim uczniem. Podwija rękawy, bierze oddech, nurkuje. Po chwili wynurza się, wyciąga rękę i woła do ucznia:

– Obcęgi!

Uczeń podaje obcęgi, Masztalski bierze oddech, nurkuje i po chwili wynurza się ponownie.

– Klucz francuski! – woła i znika pod powierzchnią, po czym wynurza się, łapczywie chwytając powietrze:

– Widzisz, naprawione! A ty – zwraca się do ucznia – patrz i ucz się, bo inaczej całe życie będziesz narzędzia podawał.

Najlepszy sposób na przewidzenie przyszłości to jej stworzenie

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek	temp.	16	25°C	1017 hPa	wiatr		13 km/h
piątek	temp.	14	23°C	1019 hPa	wiatr		20 km/h
sobota	temp.	13	23°C	1022 hPa	wiatr		19 km/h
niedziela	temp.	13	22°C	1016 hPa	wiatr		19 km/h

KARTKA Z HISTORII

List z kleksem

Kochana Agnieszko!

Dzisiaj chciałem opowiedzieć Ci o mojej niedzielnej podróży z Mikuliczyc do Pyskowic. Pociąg odjeżdża stąd o 8,33. Naprzód cisnęliśmy się do kasy i wreszcie po długim czekaniu dostaliśmy upragnione bilety. Byli tu tacy, którzy nie zajmowali się takimi drobnostkami. Po prostu poszli na peron, nie przejmując się żadnymi biletowymi historiami.

Później znowu czekaliśmy długo na pociąg. Wreszcie w dali ukazała się na torach wielka góra ludzi, nad którą coś się dymiło. Jak ciocia dobrze się przyjrzała, to powiedziała, że tam spod spodu wygląda lokomotywa i że to chyba właśnie nasz pociąg.



Przyjechała wreszcie ta góra do stacji i wtedy dopiero zaczął się „bal": jedni zlazili z dachów, inni na nie wylazili. Całkiem jak na filmie o napadzie na pociąg. Wreszcie ci wszyscy, którzy nie mieli biletów, jakoś się usadowili w pociągu, a niedołęgi życiowe, które bilety zakupiły, pozostały na peronie. Pociąg oklejony od stopni do dachów, pomału zaczął odjeżdżać, ciotka lamentować, wujek klął, a ja pobiegłem za wędką, która zaczepiła się o kogoś na dachu i sama odjeżdżała.

Słowem krzyk był jak w kolejce pod Gailuxem.

W końcu zrezygnowaliśmy z wyjazdu i wujek poszedł po odbiór pieniędzy za bilety. Wywołał sensację na stacji. Wszyscy się dziwili co to za frajer, co chce pieniądze za zakupiony już bilet. Wyjaśniono nam, że powinniśmy byli wsiadać do pociągu a nie bawić się na peronie. Podobno nie pojechaliśmy z naszej winy, bo kolej nie może przecież brać odpowiedzialności za to, że nie było miejsca na... dachu.

Tak więc z biletami w kieszeni wybraliśmy się ostatecznie pieszo. Przez całą drogę zastanawialiśmy się, kiedy wreszcie posiadacz biletu będzie miał pewność, że uda się w podróż pociągiem i nie będzie musiał biec torami w ślad za szybko oddalającą się lokomotywą.

TWÓJ KAZIO

Głos z 7 lipca 1957

HOROSKOP



BARAN
(21.03 – 20.04)

Jeśli planujesz wielkie zmiany, z wyprzedzeniem wtajemnicz w ich szczegóły rodzinę. Stawiając ją przed faktem dokonanym, strzeliłbyś sobie samobójczą bramkę (niczym na mundialu).



BYK
(21.04 – 21.05)

Nie odtrącaj wyciąganej do ciebie pomocnej dłoni, bo naprawdę potrzebujesz solidarnościowego wsparcia. Dumę schowaj głęboko do kieszeni i udawaj, że nie ma problemu.



BLIŹNIĘTA
(22.05 – 21.06)

W piątek coś się skończy, a nie zacznie bynajmniej nic nowego. Wpadnięcie w pustkę, która zacznie was wciągać. Ratunku szukajcie u sprawdzonego przyjaciela.



RAK
(22.06 – 22.07)

Fortuna kołem się toczy i właśnie zbliża się do pola z napisem „wygrana". Może więc powinieneś odstąpić do swych zasad i wziąć udział w niewinnej loteryjce?



LEW
(23.07 – 22.08)

Uśmiech bliskich będzie lekarstwem na wszelkie troski i niepokoje. A jeśli zabraknie wokół was optymistów, stańcie przed lustrem i wyszczerzcie do siebie zęby.



PANNA
(23.08 – 22.09)

Trzymaj się daleko od Lwa, bo ten będzie głośno porykiwał i ewidentnie szukał zaczepki. Nie pozwól zagonić się mu w kozi róg, bo wtedy staniesz się jego łatwą ofiarą.



WAGA
(23.09 – 22.10)

Jeśli dusi cię samotność, czas się jej zdecydowanie przeciwstawić. Musisz żyć wszystkim, co wokół ciebie, a nie tylko sprawami, które uznajesz za ważne.



SKORPION
(23.10 – 21.11)

Mając w planach pokonanie kolejnego szczebla kariery zawodowej, musisz w te wakacje – gdy inni wypoczywają – starać się jeszcze bardziej. Nagroda cię nie ominie.



STRZELEC
(22.11 – 21.12)

Jeśli chcesz przekonać do swoich racji Bliźnięta, musisz pokazać, że sam wierzysz w to co mówisz. Każde zawahanie zostanie wyłapane i zadziała na twoją niekorzyść.



KOZIOROŻEC
(22.12 – 20.01)

Odłóż na chwilę na bok racjonalne myślenie i daj się ponieść czystym emocjom. Odsłonią się przed tobą zaskakujące sfery życia, które będą przerażać, ale i kusić.



WODNIK
(21.01 – 19.02)

Doprowadź swoje mieszkanie do stanu tip-top, bo w sobotę wpadnie do ciebie z niezapowiedzianą wizytą gość. I będzie to ktoś, komu chciałbyś zaimponować.



RYBY
(20.02 – 20.03)

Wasza wiedza utoruje wam drogę do sukcesu towarzyskiego. Bo w ten weekend w cenie nie będą zgrane żarty, lecz konkretne informacje, których nie można „wyguglować" pod stołem.

eprasa.pl cc8e72decf